NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV.
Rok XVIII. Kraków, niedziela 10 lutego 1935 Nr. 41

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Ozjasz Thon: Na powitanie Konferencji
Dr. Ezriel Carlebach: Kartki z pamiętnika
Sjonizm a Rosja sowiecka (Wywiad z Maksem Brodem)
M. Hollander: A. D. Gordon
G. S.: Kto rządzi w Japonji
Dr. M. Pomeranz: Józef Piłsudski o kwestji żydowskiej (II.)
R. T.: Emocje City londyńskiej
Dr. L. Lampel: Uwagi do projektu ustawy o układach zbiorowych pracy
Dr. Apte: Jubileusz Dyr. B. Walewskiego

Straszny wybuch w procnowni

Cherbourg, 9. 2. PAT. W warsztatach pirotechnicznych prochowni w Cherbourgu nastąpiła eksplozja. Robotnicy pracujący w zakładach tych w liczbie kilku tysięcy, zdołali opuścić miejsce wypadku, zanim pożar przybrał niebezpieczne rozmiary. Od wybuchu utracił życie jeden robotnik, trzy osoby są ranne. W promieniu 10-ciu kilometrów uszkodzone są liczne zabudowania. Na kilku domach dachy zostały zerwane lub uszkodzone. Przyczyna katastrofy jest nieznana.

Zgon Maksa Liebermanna

Berlin, 9. 2. PAT. W piątek wieczorem zmarł nagle w Berlinie znany żydowski artysta malarz Maks Liebermann w wieku lat 87. Liebermann był najwybitniejszym przedstawicielem imperjalizmu w sztuce niemieckiej i do roku 1933 piastował stanowisko przewodniczącego niemieckiej Akademji Sztuk Pięknych.

• • •

Blp. Maks Liebermann urodził się w roku 1847 w Berlinie, pochodził ze starej patrycjuszowskiej rodziny żydowskiej. Po ukończeniu w Berlinie szkoły średniej, udał się do Weimaru, gdzie był uczniem Ferdynanda Pauwelsa. Tam powstał jego pierwszy obraz „Skubanie gęsi". W roku 1873 wyjeżdża do Paryża, gdzie nawiązuje bliższy kontakt z Munkaczym, ale pozostaje też pod wpływem Maneta, Courbeta i Milleta. Liebermann staje się wyznawcą i współtwórcą pleneru, ale nie jest tylko niewolniczym naśladowcą, lecz wyrabia własny swój styl. Zwiedza Holandję, gdzie powstaje najściślejsza jego przyjaźń z wybitnym malarzem Józefem Izraelsem. To współżycie z Izraelsem miało olbrzymi wpływ na całą jego twórczość. W Amsterdamie powstaje cały szereg obrazów, z których poznać możemy stałe wyzwalanie się Liebermanna z pod wpływów Munkaczego i Barbizona. Ciemna, brunatna tonacja przechodzi coraz bardziej w tony jaśniejsze. Liebermann coraz żywiej interesuje się kolorem Jego indywidualność krystalizuje się coraz bardziej, czyniąc z niego pioniera impresjonizmu. W swojej książce pt. „Fantazja w malarstwie" wywodzi, że źródłem wszelkiej sztuki jest natura, przycze naturę pojmuje nietylko jako środowisko, ale też jako pryzmat temperamentu. Po powrocie do Berlina zakłada „Secesję" i zostaje wybrany prezydentem Akademji Sztuk. W Berlinie tworzy też cały szereg portretów, których cechą charakterystyczną jest nie wierność fotograficzna, ale wydobycie nawet samej osobie portretowanej nieuświadomionej istoty psychicznej. Jako grafik jest Liebermann pełen błyskotliwego dowcipu.

Przez długie lata jest prezydentem pruskiej Akademji Sztuk. Gdy skończył lat 80, został honorowym obywatelem miasta Berlina, a prezydent Hindenburg nadał mu jedno z najwyższych odznaczeń państwowych. Zmarły posiadał kilka doktoratów honorowych, a m. in. też honorowy doktorat uniwersytetu berlińskiego. Po wybuchu hitleryzmu w Niemczech złożył Liebermann wszystkie swoje godności i cofnął się w zacisze domowe. Liebermanna, jednego z najsławniejszych malarzy niemieckich, spotkał ten zaszczyt, że nie wolno mu było w Niemczech ani malować, ani wystawiać. Zato wystawa w Londynie była niesłychanym jego triumfem

Liebermann nigdy swego żydostwa się nie wypierał i wziął też czynny udział w organizacji Becalelu.

PEPPI KOSZYCKA
Oświęcim
IZRAEL GROSS
Łódź
zaręczeni
w lutym 1935 roku.

OZJASZ THON

Na powitanie Konferencji

Prezydent Oragnizacji Sjonistycznej Zachodniej Malopolski i Śląska p. poseł dr. Ozjasz Thon nie będzie mógł tym razem uczestniczyć w obradach dzisiejszej XVI Konferencji Krajowej, ważne bowiem sprawy zatrzymały go w Warszawie, gdzie obecność jego, jako prezesa Koła Żydowskiego, jest w tej chwili, gdy toczy się sesja budżetowa Sejmu, konieczna.

Poseł dr. Thon nadesłał z Warszawy na ręce Egzekutywy hebrajski list powitalny dla Konferencji. List ten brzmi w przekładzie:

Warszawa, 4 Adar 5685

Drodzy i Kochani Towarzysze!

Tak to już widocznie bywa na świecie: nowe obowiązki wypierają dawne, a drobne wyprzedzają wielkie... Muszę w tych dniach pozostać w stolicy i dlatego nie jest mi możliwem wziąć udział w naszej dorocznej konferencji. Boleję nad tem, ponieważ zwłaszcza tym razem zamierzałem powiedzieć Wam wiele, w każdym razie wszystko to, co głęboko leży mi na sercu, — zarówno o troskach, jak i nadziejach, które równocześnie żywię w sercu. Słowa te nie dadzą się spisać, ponieważ tak trudno je wystylizować i nadać im kształt ustalony. Bo też chwila obecna jest chwilą szczególnie brzemienną w rzeczy wielkie i wzniosłe, ale też zarazem pełna jest spraw, które odbiegają daleko od tego, co piękne i pożyteczne, od tego co miłe i przyjemne. Tylko pokrótce powiem Wam drodzy moi, że proszę Was i spodziewam się tego po Was, że nadal stać będziecie na straży, bacząc, by nie wkradły się do naszego obozu wszystkie te sprawy, które oczerniają i zmniejszają nasz ruch wyzwoleńczy, w którym jesteśmy czynni.

Powiadają niekiedy o nas, że organizacja nasza jest niemal małą wysepką w morzu kłótni i sporów. Nie chcę twierdzić, że stanowimy naprawdę jakiś wyjątek. Ale ku mojej radości wolno nam oświadczyć i podkreślić, że jest wśród nas jeszcze duch przyjaźni i miłości wzajemnej, wiążący cały obóz bojowników idei, duch, który pomnaża i pogłębia jego siłę i działalność. Stoi przed nami ten ideał wzniosły, który potężnym młotem, młotem twórczych dziejów uderza, rozkazując nam: pracujcie bez wytchnienia i zbliżajcie się do ostatecznego celu!

A cel ten naprawdę zbliża się ku nam olbrzymiemi krokami. Nie chcę i nie mogę tutaj rozwiązywać zagadnień światowych, ale serce mi mówi, że młode pokolenie wśród nas dożyje jeszcze szczęśliwie i na własne oczy ujrzy pełne odrodzenie, ujrzy Erec Israel odbudowaną. I tylko na jedną rzecz trzeba szczególnie uważać — ażeby próchno nie dotknęło samych fundamentów. Palestyna może i powinna być odbudowana tylko na wieczystych podstawach sprawiedliwości, trudu i pracy. Trzeba zrzucić z duszy cały golus wraz z jego brzydotą i wypaczeniem. Do Erec Izrael wejdziemy z wyprostowanym grzbietem, wracając do samego źródła życia naszego — do proroków i ich nauki. Staraliśmy się naukę tę w ciągu pokoleń przekazać wszystkim narodom świata. Jakoż przyjęły ją, z mniejszą lub większą wiarą i przekonaniem, na nas jednak spoczywa obowiązek zrealizowania nauki tej w życiu. I kto wie, czy nie w tym celu wracamy do ojczyzny naszej, ojczyzny naszej Nauki, naszej Wiary w wieczystą sprawiedliwość i prawdę zupełną.

Tak, moi drodzy, widzę zdaleka bieg dziejów w najbliższych pokoleniach. Każda konferencja sjonistów prawdziwych winna spełniać większą lub mniejszą część tej roli dziejowej. Nasza zwarta organizacja, pracująca bez żadnych celów ubocznych, tylko dla realizacji naszej idei dziejowej, spełni niezawodnie tę część zadania, którą pornczyły jej losy.

Witam więc Konferencję naszą, życząc jej powodzenia w obradach Oby duch miłości i wiary zapanował nad Konferencją i wyznaczył na naszej drodze duży krok naprzód ku ostatecznemu celowi.

Bądźcie pozdrowieni, drodzy Towarzysze!

Szalom wszystkim Wam i wyrazy głębokiej sympatji

od szczerze Wam oddanego
OZJASZA THONA

Telegramy

Decyzja w sprawie klauzuli złota

Waszyngton, 9. 2. PAT. Sąd Najwyższy odroczył swoje obrady do poniedziałku dn. 11 lutego tak, że decyzja w sprawie klauzuli złota nie będzie dziś ogłoszona.

Instytut walki z marksistyczny

Genewa, 9. 2. PAT. Otwarto tu międzynarodowy instytut do walki z marksizmem. Na czele insttytutu stanął znany przeciwnik marksistów Teodor Aubert.

Zuchwały napad na bank

Nowy Jork, 9. 2. PAT. W mieście Nyack w stanie nowojorskim dokonano w biały dzień zuchwałego napadu na miejscowy bank Kilku uzbrojonych w karbiny maszynowe bandytów wtargnęło do banku i steroryzowawszy portjera zrabowało 18.000 dolarów. Bandyci pod osłoną karabinu maszynowego i rewolwerów odjechali przez nikogo nie ścigani.

Jak uniknąć grypy?

1) Unikać podczas epidemji natłoczonych sal i pomieszczeń.
2) Szczególnie wystrzegać się kichających i kaszlących nam w twarz.
3) Nie oddychać ustami.
4) Dezynfekować jamę ustną kilka razy dziennie środkiem odkażającym, naprzykład tabletki Paramint-Erbe.
5) Myć często ręce, szczególnie przed jedzeniem i udaniem się na spoczynek.
6) Unikać przemoczenia nóg i zziębnięcia.
7) Wrazie odczuwania dreszczy, febry, łamania w kościach, bólu głowy, podwyższenia temperatury i t. d. bezwzględnie pozostać w domu, kładąc się do łóżka.
8) Przyjmować środki odpowiednie, naprzykład tabletki Togal, które zwalczają grypę i zapobiegają jej rozwojowi.
9) Wrazie powikłań i silnego napięcia choroby, wezwać lekarza.

Simon nie wierzy w dobrą wolę Niemców

Mowa na bankiecie i konferencja Flandin—Simon

Paryż. 9. 2. PAT. W przemówieniu wygłoszonem na bankiecie brytyjskiej izby handlowej w Paryżu, sir Simon uczynił aluzję do podróży premjera Flandina i min. Lavala do Londynu, oświadczając m. in. co następuje:

Sądzimy, że dobrze pracowaliśmy nietylko dla dobra naszych obu krajów, lecz także pokoju. Dzieło, którego dokonaliśmy w ostatnim tygodniu w Londynie nie jest wymierzone przeciwko żadnemu państwu. Nie chcemy bynajmniej doprowadzić do ograniczonego układu, ale wręcz przeciwnie, staramy się pracować nad pokojem i nad dobrem wszystkich. Jeśli się przyzna, że ten duch nas ożywia i jeśli ci, których zaprosiliśmy do naradzenia się z nami przyniosą nam w tym samym duchu swoją współpracę, to w roku 1935 może nastąpić wielki krok naprzód w kierunku zwiększenia zaufania w polityce i większego powodzenia w handlu.

* * *

Paryż. 9. 2. PAT. Prasa dzisiejsza jest zdania, iż sir John Simon i premjer Flandin po zakończeniu bankietu w Izbie handlowej brytyjskiej odbyli rozmowę, w czasie której, jak twierdzi „L'Oeuvre“ angielski minister spraw zagranicznych miał poinformować Flandina, iż „Foreign Office“ nie wierzy w przyjęcie przez Rzeszę propozycyj francusko-brytyjskich. Foreign Office jest zdania, że zwłoka, do jakiej dąży Berlin ma na celu doprowadzenie do poróżnienia pomiędzy Francuzami i Anglikami. Prawdopodobnie Sir John Simon poinformował premjera Flandina o zmianie, jaka zaszła w opinji angielskiej od czasu rozmów londyńskich w sprawie projektu paktu wschodniego. Co się tyczy sytuacji, jaka wywiązałaby się w razie odmownego stanowiska, zajętego przez Niemcy, sir John Simon ma rzekomo uważać ,iż Francja i Anglja zawarłyby wówczas pakt lotniczy.

Katastrofalne lawiny w Alpach

Innsbruck, 9. 2. PAT. Jedna z większych lawin w Alpach Tyrolskich zniszczyła niemal całkowicie wieś Schellenberg, gdzie zburzonych jest 12 domów mieszkalnych, 23 obozy, 2 stodoły, gospodarstwa i kapliczka. Ofiraw ludziach na szczęście nie było. Szerokość lawiny wynosiła 2 klm. We wschodnim Tyrolu lawina porwała wieśniaka, którego zwłok dotychczas nie znaleziono. Doliny Hinternornbach i Namlos od kilku dni są całkowicie odcięte od świata. W Geschnitz tal lawina uszkodziła 3 domy chłopskie.

Medjolan, 9. 2. PAT. W dolinie górskiej Pustertal, na pograniczu włosko-austrjackiem w pobliżu Scho lawina śnieżna zasypała czterech włoskich urzędników celnych, dwóch z nich zostało lekko rannych jeden ciężko a jeden wyszedł bez szwanku.

Tajna fabryka opium wyleciała w powietrze

Szanghaj, 9. 2. PAT. W jednym z domów w centrum Szanghaju nastąpił wybuch. Budynek został zniszczony. Przy odkopywaniu gruzów policja stwierdziła, że w domu tym znajdowała się największa w Szanghaju potajemna fabryka opium. Przy wybuchu zginęło 15 osób.

Zgon rabina będzińskiego

Sosnowiec. 9. 2. (K) Wczoraj wieczorem zmarł nagle w Będzinie rabin miasta Będzina, Hersz Henoch Lewin, przeżywszy lat 64. Zmarły był bliskim krewnym posła Lewina i cieszył się zaufaniem wśród menerów Agudy.

Obciążające zeznania świadków

Katowice. 9. 2. (K) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu przeciwko urzędnikom skarbowym przesłuchano w dniu dzisiejszym dalszych świadków oskarżenia. Dzisiejsze zeznania świadków obciążyły znacznie oskarżonych Hertza i Matykę, albowiem z zeznań tych wynika, że oskarżeni pobierali u niektórych kupców towary, nie płacąc za nie oraz wystawiali weksle, których nie wykupowali. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w poniedziałek, 10 bm.

Dr. EZRIEL CARLEBACH (Londyn)

KARTKI Z PAMIĘTNIKA

WYCHOWANIE TAKIE.

Niedawno odwiedziłem angielskiego nauczyciela. Kiedy przyszedłem, nie było go jeszcze w domu. Proszono mnie zatem, bym raczył poczekać w jego pokoju. Jako Żyd i były bachur z jesziwy, nie mogłem nie ulec pokusie i w międzyczasie wertowałem książki, ułożone na stole i na półkach.

Otworzyłem podręcznik do nauki historji w niższych klasach szkół angielskich i czytałem. Szczęściarz ze mnie. Przypadkiem natrafiłem na rozdział, traktujący o ostatnim okresie wojny światowej. Przeczytałem tam:

— ...Następnie w czasie wybuchu rewolucji rosyjskiej spodziewaliśmy się razem z całem społeczeństwem zachodnio - europejskiem, że Rosja weźmie obecnie aktywniejszy udział we wojnie. Po upadku caryzmu zdawało się, że nadarzyła się właśnie ku temu najlepsza sposobność. Ale zawiedliśmy się bezlitośnie. Rosjanie, nagle uszczęśliwieni wolnością, popadli jakoby w trans i pozwolili się uwieść przez absurdalne obietnice pewnych rewolucjonistów, którym przewodził niejaki Lenin, agent niemiecki. Otrzymał on od Niemców pieniądze i tą drogą mógł zdobyć władzę. Chłopi rosyjscy wierzyli obietnicom Lenina i w ten sposób mógł on dokonać wszystkiego, czego żądali jego niemieccy opiekunowie... Ludzie mają egoistyczne dążenia, a dzięki właściwościom wrodzonym, które prą w kierunku ciągłego powiększania swojego majątku, wytwarzają się siły, wprawiające w ruch handel i przemysł. Dlatego też bolszewicy, niszcząc naturalne egoistyczne instynkty, zniszczyli równocześnie swój kraj i zamienili go w pustynię, w której prócz nieszczęść i śmierci, nic więcej nie kwitnie...

Tyle — podręcznik historji. Wypożyczyłem go sobie u nauczyciela, przyczem zapytałem:

— Czy pan to przeczytał?

— No chyba! Nauczam przecież na podstawie tej książki.

— Podręcznika tego używają we wszystkich szkołach, czy też tylko w pańskiej?

— Nie, we wszystkich. W całej Anglji. Wprowadzono go dopiero od niedawna. Poprzednie podręczniki utrzymane były w duchu bardziej reakcyjnym, imperjalistycznym. Zażądali więc socjaliści ustanowienia odpowiedniej komisji, któraby stare, niemodne książki poleciła wycofać, a w ich miejsce wprowadzić nowe, owiane duchem bardziej wolnościowym.

— No, a czy komisja zakończyła już swe prace?

— Powiedziałem panu przecież: ot ta właśnie książka zastała opracowana na podstawie wskazań komisji. Coprawda, wielu nauczycieli uważa, że podręcznik ten jest zbyt socjalistyczny i że nie jest pożądanem, aby młode pokolenia angielskie na nim wychowywały... Może i pan jest tego samego zdania, co? Zbyt radykalny, nieprawdaż?

POWSZECHNE MNIEMANIE TAKIE.

W British Museum siedzi zazwyczaj naprzeciwko mojego stołu młody student, którego spoczątku uważałem za Hindusa. Później, kiedy poznaliśmy się bliżej, okazało się, że pochodzi z Ameryki środkowej. Opowiadał mi dużo o swej pięknej, romantycznej ojczyźnie i zawsze, kiedy o niej mówił, uśmiech tęsknoty opromieniał jego miłe oblicze.

Dziś był wyjątkowo smutny i roztrzepany. Spakował swe rzeczy i rozliczył się z bibljotekarzem, jakgdyby miał zamiar spisać testament i wybrać się w daleką drogę, z której niemasz powrotu.

Kiedy zwróciłem się do niego z zapytaniem, nic mi nie odpowiedział. Dopiero po chwili, ledwo ze siebie wydobył:

— Jadę do domu. Do Paragwaju.

— Co zaszło?

— Otrzymałem telegram. Mój rocznik zostaje powołany do służby wojskowej. Na pole bitwy. Na wojnę z Boliwją.

Przez jakiś czas nie mogłem się zdobyć na żadną odpowiedź. Zamglone słowa, wyczytane w obojętnych nagłówkach dziennikarskich notatek, nazwy dalekich krajów, dźwięczne lecz puste — „Boliwja“ i „Paragwaj“, dostały nagle wyraz, przeistoczyły się w żywą postać młodzieńca, który stał obok mnie i z trudem tylko potrafił się powstrzymać od łez. Zdawało mi się, jakgdyby zdaleka, hen z za oceanu, nadciągają powoli obłoki. Nic o nich nie wiem, nie wiem co ze sobą przynoszą, lecz widzę, jak rosną coraz bardziej, jak otrzymują coraz wyrazistsze kontury i nagle wiem dokładnie: tytuł w gazecie „Wojna o Gran Chaco“, znaczy w zwyczajnej ludzkiej mowie — smagli młodzieńcy, zdrowi, rwący się do życia, pełni snów i nadziei, pełni energji i wytrwałości, żegnają się ze swemi warsztatami pracy, z ukochanemi, z ojcem — matką i zostają zabici gdzieś w dziewiczych lasach, wśród nocnej ciemności, a wygłodniałe dzikie zwierzeta, czekają na ich martwe ciała...

Dopiero kiedy to pojąłem, odłożyłem swe książki i odprowadziłem młodzieńca do domu, gdzie robił ostatnie przygotowania do podróży, a potem — na kolej.

Po drodze mówiliśmy dużo o „jego“ wojnie. — Między innemi także o jej istotnej przyczynie.

— Istotna przyczyna wojny, powiedział boliwijski młodzieniec, to... nafta. U południowych rubieży Gran Chaco odkryto bogate źródła naftowe. — Sporną jest rzeczą, do kogo owe terytorja należą, albowiem dotychczas nikt nie był zainteresowany tym bezludnym skrawkiem ziemi. Obecnie jednak roszczą sobie do niego pretensje zarówno Boliwja jaki Paragwaj. Boliwję popiera Standard Oil Company, która hojnie udziela funduszów na prowadzenie wojny. Paragwaj natomiast otrzymuje fundusze od konkurencji, od nieangielskich towarzystw naftowych. I dlatego ludzie strzelają na siebie i mordują się wzajemnie. Boliwja — to znaczy Ameryka i Anglja — chce, by tę sprawę oddano do rozstrzygnięcia Lidze Narodów. Albowiem decyzja z Genewy kosztuje naturalnie mniej, aniżeli prowadzenie wojny. Paragwaj natomiast przewiduje z góry jak ta decyzja wypadnie i niechce dać się wciągnąć do Genewy. Czytał pan zapewne, że Paragwaj wogóle nosi się z zamiarem wystąpienia z Ligi Narodów...

— Istotnie, zdumiewające — powiadam — wiele zdaje się czytałem o tej wojnie, dotychczas jednak nigdy nie czytałem o tem, że to właśnie państwa europejskie mordują tysiące ludzi spowodu — akcyj towarzystw naftowych...

Młodzieniec odpowiada mi z goryczą:

— Nic pan o tem nie czytał?

— Wierzę panu, nikt w Londynie nie wie tak dobrze, jak ja, że żadna gazeta ani słowem o tem nie wspomniała. Albowiem ja właśnie miałem tu kierować akcją uświadamiającą. Odwiedzałem wszystkie redakcje, przedstawiałem im prawdziwy stan rzeczy, przedkładałem dokumenty — ale wszystkim politycznym redaktorom, do których mnie skierowano, dokumenty te były zgoła niepotrzebne. Sami wiedzieli, że tu chodzi o naftę. — I wszyscy — kiedy pytałem, dlaczego o tym fakcie nie wspominają — wszyscy, jak jeden mąż odpowiadali:

— O rzeczach takich się nie mówi. Nie byłoby to fair.

— Fair — wobec kogo? — wobec niewinnych

Sensacyjna sprawa przeciwko Streicherowi w Gdańsku

Gdańsk. (ŻAT) Gdański publicysta żydowski Sami Glücksmann, który jak ŻAT-na już donosiła, zaskarżył wydawcę „Stürmera“ Juljusza Streichera przed sądem gdańskim, zarzucając mu oszustwo i bluźnierstwo przedstawił obecnie prokuraturze gdańskiej, skargę także przeciwko głównemu agentowi „Stürmera“ w Gdańsku, Hansowi Schnarkowskiemu, czynnemu w policji gdańskiej. — Dalszy los skargi Glücksmanna śledzony jest z dużem zainteresowaniem nietylko przez ludność żydowską Gdańska, ale także przez wielu nie-Żydów.

Streicher rozszerza sferę swych wpływów

Paryż. (ŻAT) „Pariser Tageblatt“ donosi że Julius Streicher bawił w tych dniach w Monachjum, gdzie wizyta jego pociągnęła za sobą szereg antyżydowskich wystąpień. Na ulicach ukazały się plakaty reklamowe ‚Stürmera‘ i jednocześnie kolportowano po mieście obrzydliwe antysemickie karykatury. Podjęto też próbę ustawienia pikiet bojkotowych przed niektóremi sklepami żydowskiemi. W licznych wypadkach publiczność zajęła demonstracyjnie nieprzyjazną postawę wobec streicherowskich pikiet.

Gdy się wybierą adwokata-Żyda na swego obrońcę...

Hamburg. (ŻAT) Przed tutejszym „społecznym sądem honorowym“ odbyła się sprawa właściciela wędrownego słynnego cyrku Hagenbecka, którego bronił adwokat - Żyd. „Plenipotent pracy“, który występował w charakterze skarżącego, ostro zaatakował Hagenbecka, zaznaczając, iż powierzenie sprawy nie-aryjskiemu adwokatowi świadczy o „gruboskórności“ Hagenbecka i o braku „poczucia rasowego i narodowo - socjalistycznego“. **Sąd pozbawił Hagenbecka prawa prowadzenia przedsiebiorstwa.**

ofiar wojny?

— Nie. Nie byłoby to fair wobec angielskiego imperjum.

NIEDOBORY TAKIE.

Niedawno temu zaprosił pewien znany dygnitarz londyński kilku bezrobotnych na herbatę. Gazety rozpisywały się o tem wydarzeniu na całych kolumnach. Jedna z nich, „News Chronicle", podała nawet treść rozmowy, jaką prowadził londyński arystokrata z bezrobotnymi. Warto posłuchać:

— No, jakże wam się powodzi?

— Bardzo kiepsko.

— Dlaczego? Dostajecie przecież zasiłek.

— Owszem, dostajemy. Ale — za mało.

— Ile to wynosi?

— Pięć penny (pięćdziesiąt groszy) dziennie.

— Tyle wszystkiego?

— Nie, ci którzy mają dzieci, otrzymują w dodatku po dwa penny (dwadzieścia groszy) od dziecka.

— A z tego nie można wyżyć?

— Nie.

— Taki to już los. Nikogo nie omija. I ja jestem jego ofiarą, narówni z wami. Popatrzcie: leży przedemną mój tegoroczny budżet. Otrzymałem pensję w wysokości 10.000 funtów. A oto, jak widzicie, cyfry wykazują, że wydałem 10.600 funtów. — Znaczy się, że jak wam, tak i mnie nie starczyło...

RASA TAKA.

Młody lord Rothermére, magnat prasowy, złożył w towarzystwie swego ojca wizytę Hitlerowi. Tu w Anglji nie można było się dowiedzieć dokładnie, o czem w Berlinie mówiono, ale w Austrji, gdzie bawi obecnie młody lord, wyjawił on bez żenady wszystko, o czem mówiono, oraz opowiedział o przyjęciu, jakie im zgotowano. Okazuje się, że przyjęto ich iście po królewsku. Na ich cześć wydał Hitler bankiet, pierwszy, jaki Führer wogóle na cześć prywatnych gości urządził. Poraz pierwszy też zaprosił — damy. Nacóż mają ludzie mówić, że w jego otoczeniu wszyscy są...

Hitler je wprawdzie przy wspólnym stole, ale jego dania pochodzą z osobnej, specjalnie dla niego urządzonej kuchni.

Mówiono zaś przy stole tylko o — Żydach.

Powiedział Hitler, że się nas więcej nie prześladuje. Wieści, które rozchodzą się po zagranicy, są najzwyczajniejszem kłamstwem. Usunął Żydów z czołowych stanowisk w państwie, ale pozatem — włos im z głowy nie spadnie. Przeciwnie, uznaje on w całej pełni znaczenie Żydów w gospodarstwie.

Wszystko to opowiedział młody lord Rothermere.

A kiedy reporter zapytał, co sam lord sądzi o tej rozmowie i o naziźmie wogóle, odpowiedział:

— Uważam, że nazizm, to doskonały i potrzebny system. Opiera się na zdrowych fundamentach i potrafi wychować naród.

— A więc, życzyłby pan sobie podobnego systemu również i w Anglji?

Młody lord podskoczył z miejsca:

— Co się z panem dzieje? — Co też pan mówi? Jakże coś podobnego wogóle mogło panu wpaść na myśl?

A po chwili spokojniej:

— Naturalnie, coś podobnego dla nas w Anglji narazie nie wchodzi w rachubę. Całkiem zresztą zrozumiałem, jakże, opierając się na teorji rasowej, moglibyśmy uporać się z naszemi różno-rasowemi kolonjami?

STARA PRAWDA TAKA.

Ot te wszystkie notatki z pamiętnika istotnie nie nadają się do druku. Prawda w nich zawarta jest zbyt stara, a forma zbyt przypadkowa. Opowiadać zresztą ludziom dojrzałym o takich elementarnych alfabetycznych prawdach wygląda omalże na prowokację.

I z pewnością nie wpadłoby mi na myśl pisać o nich, gdyby nie to, że właśnie przeczytałem kilka rewizjonistycznych i petycjonistycznych gazet, które dowodzą, że nawet dojrzali Żydzi w Polsce zapominają często o — alfabecie...

Przyszłość narodu żydowskiego a Palestyna

Interesujący odczyt bratanicy lorda Balfoura p. Dugdale

Londyn. (ŻAT.) Na zaproszenie londyńskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów bratanka i biografka lorda Balfoura, pani Dugdale, wygłosiła w tych dniach odczyt „o przyszłości narodu żydowskiego".

Deklaracja Balfoura — zaznaczyła pani Dugdale na wstępie — **otworzyła nową erę w dziejach narodu żydowskiego.** Palestyna coraz bardziej się staje ośrodkiem fizycznym i duchowym narodu żydowskiego, zaś perspektywy żydowskie **coraz ściślej wiążą się z przyszłością Palestyny. Sjonizm jest najwyższym wyrazem instynktów życiowych Żydów zarówno jako rasy jak i jako jednostek.** Żydowska Siedziba Narodowa stała się uznanym faktem, nim jeszcze zmienione warunki świata powojennego przyczyniły się do **osłabienia lub nawet załamania się owych wielkich ośrodków życia żydowskiego w świecie,** w których duch żydowski najsilniej się objawiał.

Asymilacja jest przeciwieństwem nastrojów, z których się zrodził sjonizm. Asymilacja jest wyrazem życzeń, **których źródło tkwi w tragedji rozproszenia** — wyrazem dążenia jednostki do szukania ostoi w otoczeniu, nawet za cenę **odelgiwania się od świadomości swego pochodzenia** i swej kultury narodowej.

Jeśli się pragnie ocenić walory genjuszu żydowskiego, winno się operować kategorjami jego wielkiej przeszłości: uwzględniając tę przeszłość, dochodzi się do konkluzji, że **genjusz żydowski jest jeszcze pełen młodzieńczych twórczych sił. Zagładę tego genjuszu uważałabym za nieszczęście dla świata.**

Terytorjalny ośrodek narodu żydowskiego jest jedyną drogą wiodącą do świetnej przyszłości narodu i do zniknięcia asymilacji, która w dużym stopniu ponosić musi odpowiedzialność za rozrost antysemityzmu, będącego **najbardziej ponurą plamą na dzisiejszej naszej cywilizacji i najczarniejszą chmurą na horyzoncie żydowskim.**

Z kolei pani Dugdale przechodzi do analizy losów żydowskich w Rosji, Niemczech, Ameryce i Wielkiej Brytanji.

Być może — zaznacza prelegentka w odniesieniu do Żydów w Rosji — że część skupienia żydowskiego w Rosji, którego większość została zniszczona załamaniem się ustroju kapitalistycznego w Rosji, mieć będzie w Rosji bolszewickiej bardziej zdrowe i szczęśliwe życie niż w imperjum cara. **Lecz dzień, w którym Żydzi ci wywierali swój wpływ na żydostwo diaspory, już minął.**

Żydzi w Niemczech i w krajach języka niemieckiego, aczkolwiek liczebnie nie dorównali żydostwu rosyjskiemu, mieli jednakowoż niemniejsze wpływy w życiu żydowskiem dzięki swej kulturze i bogactwom. **Proces asymilacji został w tych krajach wstrzymany w sposób gwałtowny i brutalny.** Skutkiem tego nastąpić winno, jak sądzę, **większe akcentowanie żydowskiej świadomości narodowej oraz zasilenie skarbnic ducha i wiedzy,** jakiem Żydzi niemieccy dotychczas obdarzali swój kraj rodzinny. Wiele z tych płodów ducha pójdzie obecnie do Palestyny, gdyż w chwili obecnej kraj ten **absorbuje znacznie więcej uchodźców żydowskich z Niemiec niż jakiekolwiek** inne państwo.

Skupienie żydowskie w Ameryce jest jeszcze dziś, zarówno pod względem swej liczebności jak i bogactw, **najważniejszem w świecie.** Nie śmiem przepowiadać przyszłych losów tego skupienia, które wskutek wstrzymanej emigracji europejskiej do Ameryki, **pozbawione zostało tych elementów, które stale odświeżało żydowskość tego skupienia.** Lecz w dobie obecnej żydostwo amerykańskie wciąż jeszcze odgrywa swą rolę w żydowskim ruchu odrodzeńczym, aczkolwiek kryzys gospodarczy przyczynił się do **osłabienia aktywności Żydów amerykańskich.** Żydzi w Ameryce mają zresztą własne swe problemy i troski, nawet poza troskami ekonomicznemi. **Antysemityzm jest ukrytem niebezpieczeństwem także w tym wielkim kraju.**

W Imperjum Brytyjskiem — a może wyłącznie w Imperjum Brytyjskiem — jednostka żydowska patrzeć może bez troski w przyszłość. Lecz bezpieczeństwo indywidualne nie jest wystarczające, jeśli ono nawet rozciąga się na sferę religji i myśli.

Przez długi jeszcze czas — zaznacza pani Dugdale, przechodząc do zagadnienia Palestyny — Żydzi w diasporze i Żydzi, którzy się znowu osiedlili w Siedzibie Narodowej, **będą od siebie współzależni.** Sądzę jednak, że przewaga powoli przechodzić będzie **na stronę żydostwa palestyńskiego,** zaś Żydzi djaspory, coraz wyraźniej formowani i modulowani przez Żydów palestyńskich, **uważać się będą za forpoczty ośrodka narodowego w Palestynie.**

Fundusze pieniężne wciąż jeszcze płyną do Palestyny, lecz objawem w najwyższym stopniu znamiennym **jest to, że pieniądz zaczyna już wracać z Palestyny do golusu.** Zaniedbany kraj poczyna spłacać troskę i wiedzę, jakie szły do niego przez 17 lat. Rolnictwo i przemysł prosperują, ba, idą z „boom'em" wzwyż. Słyszałam, że z jednej np. kolonji; zamieszkanej przez 300 czy 400 dusz, corocznie **wysyła się niemniej niż tysiąc f. szt. do Polski i Rumunji,** do żyjących w tych krajach rodzin mieszkańców owej kolonji.

To samo dzieje się w **sferze kultury.** Każdoroczna kwota imigracyjna przywozi do Palestyny fragmenty tak różnorodnych form życia żydowskiego, począwszy od zacofanych typów semickich z Jemenu i Arabji Południowej aż do wysoko kulturalnych elementów naukowców, lekarzy i adwokatów, których się wypędziło z laboratorjów i praktyki w Frankfurcie czy Berlinie. **I oto powoli wytwarza się z tego pstrokatego tłumu nowy typ Żyda — typ, jakiego świat jeszcze nie widział.**

Lord Balfour — konkluduje pani Dugdale — **ani przez sekundę nie wątpił o sukcesie tego eksperymentu.** Lord Balfour nigdy nie miał najmniejszej wątpliwości, że gdy się Żydowi da możność odychania w swobodzie, nie będzie takiej rzeczy, którejby naród żydowski nie zdołał dokonać.

Z życia Ibsena

Autor „Peer Gynta" nie opływał początkowo w dostatki, i owszem, musiał ciężko walczyć z losem.

Charakterystycznym w tej mierze jest list, wystosowany przez młodego poetę do swego kolegi i przyjaciela, Ole Schuleruda, w którym to liście dziękuje za przesłany mu ...materjał na parę spodni. Był to wydatek, na który Ibsen nie mógłby sobie pozwolić.

Zawiodły go nadzieje i rachuby w związku z pojawieniem się jego dramatu „Katylina". Dramat wydał w własnym nakładzie — i prawie cały nakład zmuszony był sprzedać na makulaturę.

Położenie jego poprawiło się dopiero, gdy rząd norweski przyznał mu najpierw stypendjum, następnie zaś stałą rentę roczną w wysokości 400 talarów.

Nazwisko Ibsena stało się głośnem. Nie potrzebował już polować na wydawców, którzy odtąd chętnie drukowali jego utwory i płacili mu dobre honorarja.

Ibsen, pochodzący z rodziny kupieckiej, miał dobry zmysł do interesów. Wolną gotówkę lokował w rozmaitych akcjach i majątkiem swym administrował bardzo rozsądnie i ostrożnie.

—o—

A. D. GORDON

(W 13-tą rocznicę śmierci)

W Daganji — pierwszej kwucy robotniczej, która przed 25-ciu laty rozpoczęła nową erę wyzwolenia narodu, w Daganji, która geograficznie stanowi początek obecnej Erec Izrael, wyzionął ducha przed 13-tu laty Aron Dawid Gordon.

Gordon to nie filozof, to nie przywódca, to jak słusznie zauważa, jeden z naszych wybitnych socjologów — „nowy prorok, które go opętała idea pracy, jako rewolucyjnej wartości w życiu człowieka. I jak dla proroka starożytności, poprzez zmagania w obrębie własnego narodowego społeczeństwa wiodła droga do realnego pojęcia ludzkości, tak nowy prorok pracy związał naród z całym światem, nie drogą papierowego kosmopolityzmu, lecz przez głęboko ujęte posłannictwo narodowe, które czyni z jednostki bojownika ogólno-ludzkiej idei".

W jesieni swego żywota, mając lat 50, opuszcza Gordon galut, by na ziemi palestyńskiej, realizować cel swego życia.

Przybywszy do Palestyny, zastaje Gordon znikomy „jiszuw" żydowski. W kolonjach żydowskich żyją bogaci koloniści, którym obcy są ci nowi przybysze - intruzi, narzucający się swoją pracą, gdy Arabowie również dobrze za mniejszą płacę to czynią. A. D. Gordon i jego towarzysze — ówczesny znikomy żyd. obóz robotn. Palestyny bezskutecznie kołatają do bram pardesanów, którzy zrozumieć nie chcą i nie mogą, prawa Żydów do pracy w ich kolonjach.

W tej tragicznej atmosferze głosi Gordon kult pracy, kult wyzwolenia człowieka i narodu, przez pracę we wszystkich jej odmianach. „Odrodzenie narodu, jego przeistoczenie z narodu pasożytów w naród pracy i twórczości, może nastąpić jedynie przez pracę fizyczną na łonie natury. Wszystkie warstwy w narodzie muszą pracować, albowiem tylko przez pracę wyzwolimy naród i ziemię' Nasza religja pracy, to walka z pasożytnictwem, które tak wszechwładnie rozpanoszyło się w naszem życiu. To nie walka między pracą a kapitałem, lecz walka między pracą której treścią jest twórczość, a pasożytnictwem."

Nie głosząc walki klas, był Gordon nieubłaganym wrogiem wyzysku i pasożytnictwa, którym wypowiedział wojnę na śmierć i życie. „Naród pośredników, handlarzy i spekulantów mamy przemienić w żywy naród pracy i twórczości. A co my robimy? Wszystko tylko nie tę właściwą pracę odrodzeniową. Mamy różnorakie partje i ugrupowania, które chcą zbawić ludzkość, ale o głównem naszem zadaniu — o pracy, którą musimy wykonać, o rewolucyjnej pracy nad duszą narodu i nad życiem narodu, zapominamy."

Gordon nie zadawalał się herzlowską koncepcją państwa żydowskiego, któreby było tylko azylem przed prześladowaniami galutu. On nie wiązał nadziei wyzwolenia narodu z akcją polityczną i zdobyczami dyplomatycznemi, których nie negował, lecz widział wyzwolenie narodu jedynie w narodzie samym, w jego sile witalnej. „Opieramy wszystko na narodzie. Nie moce zewnętrzne, nie łaska narodów nas wybawią. Łaska narodów jest grzechem. Naród nie powinien otrzymać swego odrodzenia z łaski i litości. Siłę swoją nosi on w sobie. Poszliśmy do Palestyny zanim nam łaskę okazano w czasie, gdy o deklaracjach jeszcze nie śniliśmy, ufni w nasze własne siły, w wolę odradzającego się narodu. Erec Izrael jest ziemią narodu, naród winien ją odrodzić i zdobyć swoje prawo do tej ziemi przez pracę, twórczość i życie".

Gordona nie zadawala achadhaamowska koncepcja Palestyny jako centrum duchowe go żydostwa. „Wyzwolenie narodu, to nietylko wyzwolenie ducha, to przebudowa gruntowna społecznego bytu narodu".

Gordon unikał roli przywódcy i polityka, niechętnie przemawiał, oddając się z umiłowaniem ciężkiej pracy fizycznej na szosie i w polu. Myśli, które głosił, sam w czyn przeistaczał. „My musimy być pierwsi — mawiał — którzy nawiążą nić między myślą a czynem. Musimy ukształtować swe życie, by ono świeciło przykładem dla innych. Nie kaznodzieje i moralizatorzy, lecz robotnicy pracą twórczą, budować będą naszą przyszłość"

Socjalizm Gordona wyrażał się w uznawaniu tylko społeczności pracującej, w ogólnoludzkiej idei sprawiedliwości społecznej, która wtedy mieć będzie swój sens, gdy wszyscy żyć będą z pracy rąk własnych, gdy z życia społecznego zniknie wyzysk i pasożytnictwo.

„Przewrót społeczny — mawiał Gordon — owszem — ale przez przewrót psychiki jednostki, których suma stanowi społeczeństwo. Od człowieka - jednostki rozpocząć musimy przebudowę ustroju, gdy udoskonalimy jednostkę udoskonalimy społeczeństwo" — oto sens gordonowskiego problemu wychowania.

Gordonowska idea pracy nie ogranicza się do Palestyny jakkolwiek Palestyna, stanowi podstawę wyzwolenia. „Od narodów, wśród których żyjemy nie żądamy żadnych specjalnych praw, jeno prawa ludzkiego, — którego nam odebrano, przedewszystkiem prawa stania się narodem pracy. Naród odrodzony w Erec Izrael, naród żyjący życiem normalnem z pracy, stanie się korzeniem rozgałęzionego po całym świecie narodu żydowskiego, będzie dla niego pierwiastkiem i źródłem soków żywotnycn. Wówczas będziemy narodem w rodzinie narodów, ogniwem w łańcuchu ludzkości."

Mimo, iż Gordon nie pozostawił wielkiej spuścizny literackiej i naukowej, to jednak jego pisma i listy pisane w godzinach spoczynku po znojnej pracy na polach Daganji, stanowią przebogatą krynicę myśli i prawdy życiowej.

Nauki A. D. Gordona nie były głosem na pustyni, lecz żywe znalazły echo w odradzającym się narodzie. Starzec z Daganji, pionier drugiej aliji, wychował nowe potężne pokolenie, które pracę wyniosło do wyżyn szlachectwa.

MENASCHE HOLLÄNDER

Sjonizm a Rosja sowiecka

Wywiad z Maksem Brodem

Znakomity pisarz żydowski, Maks Brod, który zwiedził niedawno Rosję sowiecką, udzielił po powrocie współpracownikowi „Selbstwehr" następującego wywiadu:

— O kwestji żydowskiej w Rosji sowieckiej nie mogę wiele powiedzieć, ponieważ obecne moje odwiedziny w ramach czeskosłowackiej wycieczki dziennikarskiej zmierzały tylko do ogólnego zaznajomienia się z problemami państwa sowieckiego. — Mam jednak zamiar w najbliższym czasie wybrać się znowu do Rosji i nawiązać kontakt z temi czynnikami, które w Rosji mają głos decydujący w sprawach autonomji żydowskiej.

Teraz mogę się tylko podzielić przypadkowemi impresjami. Mówiłem z wielu Żydami w Rosji, a **naturalną jest rzeczą, że mówiliśmy też o problemie sjonistycznym.** Skonstatowałem, że dziennikarze sowieccy bardzo marnie są poinformowani o postępach w Palestynie, - do czego się zresztą sami przyznali. **Nie można zaprzeczyć, że sowiecka opinja publiczna nie jest życzliwa dla sjonizmu.** Przytacza się przytem często argumenty przeciwko sjonizmowi, które są tylko rezultatem kiepskich informacyj. **Faktem jest, że w Rosji prześladuje się sjonizm w sposób brutalny.** Sądzę, że należy nad tem ubolewać, bo ze stanowiska sowieckiego jest to zbyteczne.

Stanowisko swoje sprecyzowałem w ten sposób: Nędza żydowska na całym świecie jest tak wielka, że **każdą, mającą pewne widoki powodzenia, próbę poprawy sytuacji żydostwa, należy przywitać.** Zdaniem mojem, można więc wytworzyć między Rosją sowiecką a sjonizmem **pewien modus vivendi,** na przykład w postaci wymiany rolniczych i kulturalnych doświadczeń. Wszak Unja sowiecka wytworzyła w ostatnich czasach taki modus vivendi z państwami o niesocjalistycznej strukturze, jak naprzykład z Francją i Czechosłowacją. Zdaniem mojem nie istnieją żadne powody, by **między Unją sowiecką a sjonizmem istniał absolutny antagonizm.** Niestety, musiałem skonstatować, że istnieje, być może, ze strony sjonistycznej pewne zrozumienie dla problemów kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej, **podczas gdy vice versa takiego zrozumienia narazie nie skonstatowałem.**

Ale w Rosji sowieckiej wszystko znajduje się w stanie płynnym, nietylko praktyka, ale i teorja. I tak naprzykład przywiązuje się dziś dużo więcej wagi, niż to było jeszcze niedawno, **do kultywowania tradycyj artystycznych wśród ludów Rosji sowieckiej.** O wiele więcej, niż chcą uznać komuniści żyjący poza Rosją... Charakterystycznem dla tej zmiany jest to, że wysuwa się na pierwszy plan cichego liryka Pasternaka — zresztą

Żyda — **którego zagłuszali dotychczas poeci tendencji.** Fanatyczny wprost kult uprawia się wielkich rosyjskich poetów przeszłości, przedewszystkiem Puszkina i Gogola. Wydaje mi się rzeczą prawie pewną, że ta zmiana doprowadzić też musi **do zmiany w dziedzinie żydowskiej.** Nie jest przypadkiem, że Gorkij, największa powaga wśród poetów rosyjskich, **niedawno wyraził się z entuzjazmem o Bialiku.** Tak przemówił komunista nieżydowski. Komuniści żydowscy w Rosji sowieckiej trzymają się jeszcze kurczowo tego, **że tylko jidisz jest językiem ludu żydowskiego i że literatura hebrajska jest produktem sztucznym.** Dlatego w żydowskiej sekcji akademji nauk w Kijowie pielęgnuje się troskliwie żydowską literaturę — wydaje się dzieła Pereca, Szaloma Alejchema, Mendele w doskonałych wydaniach zbiorowych — ale przed hebraizmem ma się lęk, ba, sam tylko język hebrajski uchodzi za symptom reakcji. Pokazano mi antologję poezji hebrajskiej autorów sowieckich, — **jest to jedyna książka hebrajska, która w Rosji sowieckiej się ukazać mogła. Ale mimo tendencyj komunistycznych książkę zakazano i to wyłącznie tylko spowodu języka.**

Sądzę, że stanu tego na dłuższą metę nie da się utrzymać. Prawda musi się bowiem przebić, a teza, że język hebrajski nie jest językiem żywym, że jest tylko językiem teologji, jest niezgodna z prawdą i wcześniej, czy później musi się załamać. **Wtenczas napewno zmieni się też stanowisko wobec starej literatury hebrajskiej — biblji i Talmudu...** Będzie się ją być może wprawdzie ze stanowiska socjalistycznego krytykować, **ale nie będzie można te skarby przeszłości ludu żydowskiego zupełnie ignorować, jak się nie ignoruje literatury z okresu Rosji feudalnej. Taksamo nie będzie można dalej ignorować nowoczesnej hebrajskiej literatury Palestyny.**

Pewien wysoki funkcjonarjusz sowiecki wyraził się w rozmowie ze mną, że Unja sow. w jednem ręku dzierży miecz, a drugą ręką buduje. Powiedziałem mu na to: **„Czy pan wie, że zacytował pan teraz zakazaną księgę reakcyjną?"** A on na to: Co? Wszak cytowałem tylko linję generalną naszej partji". A ja: **„Cytowane zdanie znajduje się w czwartym rozdziele księgi Nechemjasza — w biblji".**

Nie chcę wogóle rozwodzić się na marginesie często przytaczanej tezy, że Rosja sowiecka, **bolszewizm i żydostwo są pojęciami identycznemi, ponieważ teza ta jest absolutnym nonsensem. W najwyższych sferach rządowych (Politbiuro, komisarze ludowi) stanowią Żydzi wyjątek.** Ten sam wysoki funkcjonarjusz oświadczył mi: **„Żydzi są dobrymi współpracownikami, ale w Rosji sowieckiej panują Rosjanie i ludzie pochodzenia nieżydowskiego".** Chciałbym tu dodać: Spotkałem w Rosji Żydów, którzy w interesie swej za sprawiedliwą uważanej idei, tj. komunizmu, poświęcają wszystkie swe siły, niesłychaną energję i dyplomatyczne zdolności, okazując przytem czystość i ofiarność, które przepoić muszą podziwem każdego nieuprzedzonego. Ci Żydzi, prawdziwi Żydzi wschodni tego samego gatunku, **który przoduje w odbudowie Palestyny,** posiadają coś, czego brak często Żydom zachodnim: **mianowicie poczucie odpowiedzialności, niezłomną energję, ba nawet pewną naiwność, pozbawioną sceptycyzmu.** Nie chcę teraz wypowiedzieć się stanowczo, czy ci ludzie, odseparowani od swego narodu i swej historji, **nie znajdują się na straconym posterunku i mimo swej ofiarnej pracy dla ludu rosyjskiego, nie kopią grobu dla siebie samych."**

Kto rządzi w Japonji

(Korespondencja własna)

Tokio, w styczniu.

Podczas gdy na całym niemal świecie rozlegają się głosy domagających się dopuszczenia młodych do steru nawy państwowej gdy żądania te motywowane są nadzwyczajnie trudną sytuacją, której starzy nie są w stanie opanować, w Japonji mają głos decydujący dwaj najstarsi mężowie stanu: 86-letni książę Saionji i 81-letni hrabia Takahashi.

Nazwiska obu i ich działalność, jest ściśle związana z historją Japonji. Dzieło modernizacji kraju pozostanie na zawsze związane z obu patrjarchami. Wielokrotnie stali na czele rządów, obejmowali kolejno różne teki i wreszcie działali z zacisza domowego. Ci „młodzi starcy" jak ich często nazywają wyrośli z różnych środowisk, mają różne upodobania i charaktery, ale w działalności ich przewijała się wspólna nić: praca przy budowie wielkości nowoczesnej Japonji. Pracę tę często opierali na armji, ale jeszcze częściej hamowali zbyt daleko idące plany i żądania kół wojskowych. Opinja publiczna sądzi, nie bez słuszności, że ponowne powołanie do aktywnej polityki obu wymienionych mężów stanu wypływa z konieczności przeciwstawienia się rosnącym aspiracjom politycznym kół wojskowych.

Książę Saionji pochodzi z arystokratycznego rodu, blisko spokrewnionego z rodziną panującą. Jest wybitnym estetą i literatem, wychowanym na wzorach francuskich. Dzięki bratu swojemu, twórcy wielkiego koncernu finansowego Sumitomu, posiada dobre stosunki w sferach przemysłowych, ale karjerę swoją, jakkolwiek był kiedyś partyjnym leaderem, zawdzięcza nie przemysłowi ani też partjom politycznym, lecz wyłącznie sobie i swojemu stanowisku u dworu. Jest to jedyny człowiek w Japonji noszący zaszczytne miano „starego męża stanu". Co to oznacza i jaka jest rola księcia Saionji wyjaśnia fakt, że każdy nowomianowany dygnitarz państwowy, składa zanim obejmuje tekę trzy wizyty: cesarzowi, w najświętszej świątyni kraju, poświęconej bogini słońca i wielkiemu cesarzowi - reformatorowi Meiji, oraz księciu Saionji. Książę mieszka w zacisznym pałacyku, gdzie przyjmuje wszystkich dostojników państwowych; jest on „czynnikiem decydującym" w Japonji, gdyż bez jego zgody nic się nie dzieje. Cesarz uzależnia wszystko od poprzedniej rozmowy z księciem Saionji.

Hrabia Korekiyo Takahashi pochodzi z rodziny mieszczańskiej, poznał wcześnie życie i to z najgorszej strony, gdyż jak głosi fama przez długi czas zarabiał na życie w U. S, A., jako pomywacz w restauracji. W odróżnieniu od księcia Saionji, hrabia Takahashi jest pod wpływem anglosaskim, dalej jest on sztandarowym mężem sfer finansowych i przemysłowych. Na odcinku gospodarczym zdziałał bardzo wiele, wystarczy wspomnieć, że wprowadził nowoczesny system patentów rozbudował banki i t. p. Stał na czele różnych banków, nie wyłączając japońskiej instytucji emisyjnej.

Teraz, gdy objął po raz siódmy ministerstwo skarbu, został wykluczony ze stronnictwa Seiyukai, któremu przez długie lata przewodniczył.

W Japonji, w kraju nieprawdopodobnych sprzeczności, niezrozumiałych kompromisów najróżnorodniejszych skrzyżowań i kombinacyj politycznych, partyjnych i gospodarczych, niesłychanie trudno przeprowadzić wyraźne granice w wewnętrznych stosunkach politycznych. Mimo to można z pewną dokładnością określić ks. Saionji jako przedstawiciela biurokracji, natomiast hr. Takahashi, jako reprezentanta ugrupowań partyjnych i finansowych. Biurokracja zbudowała nowoczesne państwo i przeważnie nim rządziła. Zdołała zaprząc do wspólnej pracy dla dobra państwa sfery gospodarcze, armję i flotę. Biurokracja, a w pierwszym rzędzie ks. Saionji, ustępowali zawsze tym, którzy rośli w siłę, ale dotychczas udawało im się zawsze tak rządzić, aby żadna z wymienionych grup społeczno - politycznych nie otrzymała pełni władzy. Obecnie groziło zburzenie rówowagi. Partje polityczne, jako czynnik władzy i potęgi wykończyły się na dłuższy okres czasu. Korupcja i bezplanowość zdyskredytowały je ostatecznie w szerokich warstwach społeczeństwa. Stronnictwo Seiyukai, posiadające absolutną większość w parlamencie (z łona którego wyszli ks. Saionji i Takahashi) stanęło w opozycji wobec rządu biurokracji tylko dlatego, że rząd nie chciał się zgodzić na obsadzenie szeregu stanowisk cywilnych i wojskowych zdecydowanymi zwolennikami programu tej partji. Usiłuje ona wprawdzie ratować swoje wpływy w masach, agitując za udzieleniem pomocy dla rolnictwa, ale niewiele to jej pomoże.

Zresztą ilustracją siły opozycji posiadającej większość w parlamencie jest fakt, że przedłożenia rządowe zwalczane w prasie uchwala Izba jednogłośnie, bo... rząd, a w szczególności minister spraw wojskowych grozi rozwiązaniem Izby i nowemi wyborami. Różnorakie grupy przemysłowe i finansowe odgrywają jeszcze ciągle wielką rolę polityczną. Koncerny rodzinne, jak Mitsui, Misubishi, Sumitomo, lub Yasuda i szereg mniejszych obejmują swoimi wpływami najróżnorodniejsze dziedziny życia gospodarczego, a wpływ ich w Japonji jest znacznie większy aniżeli największych trustów w jakiemkolwiek państwie. Obaj „starcy", ks. Saionji i hr. Takahashi, są przeciwnikami rządów wojskowych. Za ks. Saionji stoi wyższa biurokracja i dwór cesarski, za hr. Takahashi, wielki przemysł. Ich stanowisko nie jest rezultatem zasadniczego sprzeciwu wobec armji, ale wynika z przesłanek natury czysto gospodarczej. Już obecnie budżet armji jest niesłychanie wysoki, zadłużenie państwa bardzo duże, a minister spraw wojskowych żąda dalszego zwiększenia wydatków, niemal w nieskończoność. Zadaniem patrjarchów jest właśnie zahamowanie rozpędu sfer wojskowych. Gdy ks. Saionji i Takahashi odejdą z areny politycznej, rozpocznie się okres rządów najsilniejszej grupy — wojskowej.

G. S.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WYPADAŁOBY TANIEJ

— Ożeniłeś się?
— Tak!
— Szczęśliwie?
— Oczywiście.
— Dobrze gotuje twoja żona?
— Nie!
— A jest przynajmniej gospodarna?
— Nie!
— Co ona w takim razie umie?
— Śpiewać.
— No wiesz, na to trzeba sie było żenić. Kanarek byłby o wiele tańszy

KLUB

— Hallo, czy tam klub?
— Tak, łaskawa pani?
— Czy mój mąż jest w klubie?
— Nie, nie był wcale.
— Skąd pani wie, że go niema w klubie, przecież nie wymieniłam mojego nazwiska?
— Proszę pani, u nas nigdy niema męża tej pani, która telefonuje.

KONJUNKTURA W HOLLYWOOD

— Mój interes prosperuje znakomicie.
— No, no w tych czasach?
— Założyłem instytut poprawy dla mężów gwiazd filmowych, w którym muszą przebywać cztery tygodnie bez żon.
— I co?
— Żaden z nich nie chce wracać do domu...

RÓŻNICA

Pomiędzy długiem w dolarach, a długiem w złotych jest ta różnica, że obecnie wierzyciel, który pożyczył dolary, nie widzi z powrotem ani centa, a wierzyciel, który pożyczył w złotych, nie widzi ani grosza.

Dr. Mojżesz Pomeranz

Józef Piłsudski o kwestji żydowskiej

II.

RUSYFIKACJA ŻYDOWSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA

Niezmiernie wcześnie, bo w jednej z pierwszych swoich korespondencji dla wychodzącego w Londynie „Przedświtu” (w kwietniu 1894 roku, Nr. 4 str. 23) porusza Piłsudski sprawę żydowską.

Podkreślając znaczny odsetek Żydów w miastach na Wileńszczyźnie, analizuje autor życie polityczne i kulturalne żydowskiego społeczeństwa na Litwie. W zastygłych masach żydowskich, wepchniętych w specyficzne ghetto rosyjskie, w „strefy osiedlenia”, prześladowanych przez system carski metodami średniowiecza i nowoczesnego teroru, w tych masach, znajdujących się na samym dole tej „piramidy niewoli” jak ktoś określił Rosję. stwierdza autor pewne zmiany, ale wysoce ujemne.

„Jeżeli o droku 1863 rusyfikacja zrobiła postępy, to właśnie wśród ludności żydowskiej Każdy Żyd, który się choć trochę wybił nad średni, nader niski poziom materjalny i umysłowy swoich współwyznawców, staje się Rosjaninem, zaczyna się przejmować moskiewską kulturą. Nie pomaga tu wcale tak częste policzkowanie Żydów przez rząd rosyjski, nie pomagają prześladowania i poniżanie godności ludzkiej; pomimo to wszystko garną się oni do prześladowców i uważają za siebie za honor być tam, gdzie im publicznie drzwi wskazują..”

Co za wspaniałe chłostanie asymilacji, każdej asymilacji! Trudno o mocniejsze słowa, o lepsze cięgi. W ten sposób musi reagować człowiek o niezwykle rozwiniętem poczuciu dla wolności, dla godności ludzkiej wobec samoupodlenia, wobec serwilizmu innego narodu. Asymilacja Żydów rosyjskich była zjawiskiem szczególnie odrażającem, bo to była asymilacja na rzecz pogromczyków. Ale to w gruncie rzeczy nie zmienia jej charakteru. Każda asymilacja jest przekreśleniem historji własnego narodu, wyrzeczeniem się dziedzictwa przodków, jest samobójstwem narodowem, jest słabością, budzi bądź pożałowanie, bądź pogardę.

PRZECIWKO WYNARADAWIANIU

Główną uwagę poświęca jednak młody publicysta żydowskiemu proletarjatowi. Jakie prądy nurtują w żydowskim proletarjacie ? (Przypuszczać należy, że terminu „proletarjat” używa autor w tym wypadku odnośnie do czynników, politycznie zorganizowanych na płaszczyźnie klasowo - socjalistycznej, a nie w stosunku do szerokich mas biedoty żydowskiej.)

W tymże „proletarjacie” obserwuje autor z jednej strony indyferentyzm, a z drugiej strony znowu tendencje rusyfikacyjne. Autor zastrzega się przeciw „uważaniu tego ustępu (— jego artykułu —) za skierowaną przeciw kulturze i językowi rosyjskiemu, jako takim”. Swoją intencję określa Piłsudski w spoób nastepujący:

„...W kraju, gdzie tak poważne miejsce zajmuje i jest tak żywotną kwestja wynaradawiania i rusyfikacji, żaden... uczciwy człowiek... nie może choć w pośredni sposób wspierać reakcyjne dążenia administracji“

Jeśli wolno intencję Piłsudskiego ubrać w nowoczesną. urobioną przez żydowski ruch narodowo - wyzwoleńczy, to znaczy to, że Żydzi nie mogą się dać wygrywać przeciwko jakiejkolwiek narodowości, ani przez Niemców przeciw Czechom, ani przez Czechów przeciw Niemcom, ani przez Moskali przeciw Polakom ani przez Polaków przeciw Ukraińcom. „Wynaradawianie” nie jest reakcją tylko w carskiej Rosji, ale zawsze i wszędzie. Trudno, aby Józef Piłsudski doszedł do pozytywnych wniosków, które dedukował żydowski ruch narodowy, ale słowa jego, sytuacja, którą tak wyraźnie przedstawia, są przesłankami dla tych wniosków, które się właśnie wówczas formułowały w podziemiach życia żydowskiego, niedostrzegalnie dla świata zewnętrznego.

ŻYDZI WŚRÓD GENERAŁÓW.

Za niezmiernie charakterystyczne dla umysłowości Piłsudskiego uważam nie tyle jego teoretyczne wywody w tym artykule, ile pewną opowieść z życia Wilna. Jeśli bowiem wywody teoretyczne mogą być podyktowane momentami taktycznemi, to taki wycinek z życia i reakcja autora są pełnem światłem, rzuconem na duszę autora. To od niego samego pochodzi. To jest więcej, niż polityka,. to dokument ludzki. Było to w czasie „gdy wszelkie prześladowanie Żydów w Rosji były na dobie. Kochanow, ówczesny satrapa moskiewski w Wilnie spostrzegł pewnego wieczoru w teatrze, w pierwszych rzędach krzeseł, między generałami i wyższymi urzędnikami, kilku bogatych Żydów. Nazajutrz wzywa oberczynownik rabinów i „więcej znanych” Żydów i palnął do nich mowę, w której zaleca Żydom, aby pamiętali o następującej rzeczy:... „że jesteście Żydami tylko, a nie generałami” oraz „żeby tego więcej nie było”, aby Żydzi siedzieli w pierwszym rzedzie krzeseł.”

„Żydzi po tym wypadku przestali bywać w teatrze i... skutkiem tego było bankructwo antrepenera”. Opowiadanie kończy autor słowy, że ten wypadek „chyba w Rosji się mógł tylko wydarzyć!”

W tem jednem zdaniu, tkwi, kto zna myśli Piłsudskiego, najgorsze potępienie, największa dyskwalifikacja, na jaką zdobyć się może Piłsudski. Piłsudski należy, obok wielkich umysłów polskich do wrogów Rosji. — Rosja, to dla Piłsudskiego uosobienie ciemnoty, reakcji, barbarzyństwa, niewoli, wstecznictwa.

Możliwe, że taki wypadek mógł się w r. 1894 tylko w Rosji wydarzyć. W r. 1935 są takie wypadki możliwe w samym środku Europy. Nie wiem, czy Żydzi w teatrach niemieckich mogą siedzieć w „pierwszym rzędzie krzeseł”, ale widziałem napis, który nie o wiele różni się od zarządzenia Kochanowa: „Deutsche Frau tanzt nicht mit Juden” itp. Granice Azji nie kończą się w Uralu, one biec mogą wzdłuż Renu...

Rodzina Piłsudskich

Zgon siostry marszałka Piłsudskiego śp. Zofji Kadenacowej. której pogrzeb odbył się onegdaj w Wilnie, skierował znowu zainteresowanie opinji publicznej na rodzinę Marszałka. Wczorajszy „Czas“ podaje w tej mierze ciekawe szczegóły:

Rodzice Marszałka, ś. p. Bolesław i ś. p. Marja z Billewiczów Piłsudscy, którzy oboje zmarli jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, pozostawili ogółem 6-ro dzieci, a mianowicie jedną córkę i pięciu synów. Najstarszem dzieckiem była właśnie jedyna córka śp. Zofja Kadenacowa, zwana w rodzinie „Zulą“, urodzona w r. 1865 Śp. Kadenacowa, która miała z kolei siedmioro dzieci, wyszła młodo zamąż za Dra Bolesława Kadenacego, ze znanej rodziny wileńskiej, który zmarł przed wojną, jako wojskowy lekarz rosyjski w randze generała. Jest rzeczą znaną, że Marszałek z całego swego rodzeństwa właśnie najbardziej kochał swą śp. Siostrę: bywając często w Wilnie, gdzie Zmarła stale mieszkała w cichym dworku u granic miasta, nietylko zawsze ją odwiedzał, ale nieraz u niej zamieszkiwał: według pogłosek nieraz zasięgał jej zdania i ze zdaniem jej się liczył. Ś. p. Zofja Kadenacowa bowiem, pani starej daty, aczkolwiek prowadziła życie nader odosobnione, była kobietą wielkiego rozumu i serca, o umyśle jasnym i sądzie chłodnym, która się zawsze gorąco interesowała sprawami publicznemi.

Drugim zkolei dzieckiem był najstarszy brat Marszałka, ś. p. Bronisław Piłsudski, ongiś skazany przez rząd carski na zesłanie na Sachalin, który umarł jeszcze przed wojną, jako emigrant polityczny, we Francji.

Z rodzeństwa Piłsudskich żyje więc obecnie czterech najmłodszych braci. Z nich najstarszym (a trzecim wogóle dzieckiem zkolei) jest Marszałek, urodzony w Zułowie w listopadzie 1867 r. Następnym jest Kazimierz Piłsudski, który mieszka w Warszawie, jako osoba prywatna. Dalszym jest Adam Piłsudski, obecnie wiceprezydent m Wilna, który też stale tam mieszka. Najmłodszym z braci jest Jan Piłsudski, wieloletni sędzia w Wilnie, w latach 1931 — 2 minister skarbu, a obecnie wiceprezes Banku Polskiego.

Ś. p. Bronisław Piłsudski zmarł bezpotomnie. Panowie Kazimierz i Jan Piłsudski są kawalerami. Marszałek i p. Adam Piłsudski są obaj żonaci, ale mają tylko córki. Również jedyny brat stryjeczny Marszałka, p. Stanisław Piłsudski, który stale mieszka w Warszawie, ma tylko córkę. Tak więc linja Marszałkowska rodu Piłsudskich nie ma dzisiaj potomków po mieczu i zapewne nie będzie miała, albowiem wszyscy żyjący przedstawiciele tej linji mają dzisiaj powyżej sześćdziesiątki.

Tylko daleki bardzo krewny Marszałka, adwokat Stefan Piłsudski, ma trzech synów, z których najstarszy Rowmund, jest już żonaty (z Francuską). Ci trzej młodzi Piłsudzcy są jedynemi przedstawicielami tego nazwiska w młodszem pokoleniu.

Marszałek, jak wiadomo, ma ze swoją małżonką, panią Marszałkową Aleksandrą ze Szczerbińskich Piłsudską, tylko dwie córeczki, panny Wandę i Jadwigę Piłsudskie, w wieku lat 16 i 14, które obecnie mieszkają z rodzicami w Belwederze i uczęszczają na lekcje na pensji pani Schachtmajerowej w Warszawie. Jest również rzeczą znaną, że Marszałek, który ogromnie kocha swe córeczki, dba o to, by były wychowane jaknajskromniej, zdala od wszelkiego blichtru i pompy. Panny Piłsudskie nie były nigdy zagranicą, lato spędzają w Pikiliszkach, a w Warszawie nie biorą dotąd żadnego udziału ani w przyjęciach towarzyskich, ani w uroczystościach oficjalnych.



HOKEJ LODOWY W KRAKOWIE

W spotkaniach towarzyskich zwyciężył Sokól komb—.—Wawel 5:0 (2:0, 2:0, 1:0), oraz Wawel —Makkabi 3:1 (1:0, 1:0, 1:1).

KANADYJCZYCY BIJĄ BERNO (SZWAJC.) 24:0.

Mistrz świata w hokeju, drużyna kanadyjska Winnipeg Monarchs, spotkała się z kombinowaną drużyną miasta Berna i zwyciężyła ją w rekordowym stosunku 24:0.

PIŁKARZE ANGLJI ZWYCIĘŻAJĄ IRLANDJĘ 2:1

W Liverpoolu odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Anglja—Irlandja, w którem zwyciężyli Anglicy 2:1. Obie bramki strzelił znany gracz Arsenalu Bastin. Dla Irlanji uzyskał bramkę Evenson.

PZB. USTALIŁ SAM SKŁAD TEAMU PRZECIW WĘGROM

Skład Polski na mecz z Węgrami dziś w niedzielę w Poznaniu, ustalił zarząd PZB w porozumieniu z trenerem Billy Smithem, który w ciągu trzech dni obserwował wyznaczonych reprezentantów na treningach. Zarząd PZB postanowił wobec bliskiego terminu meczu działać na własną rękę, nie oglądając się na kapitana związkowego

I tak w wadze muszej walczyć będzie Jarzombek w koguciej Rotholz, w piórkowej Kajnar, w lekkiej Sipiński, w półśredniej Seweryniak, w średniej Majchrzycki, w półciężkiej Zieliński i w ciężkiej Piłat.

IKP ŁÓDŹ WYCOFUJE SIĘ Z DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

Kierownictwo sekcji bokserskiej IKP Łódź zawiadomiło zarząd Makkabi (Warszawa), że ze względu na zdekompletowanie składu zdecydowało się wycofać swą drużynę z pozostałych spotkań o drużynowe bokserskie mistrzostwo Polski. Na decyzję IKP wpłynęła choroba Chmielewskiego, służba wojskowa Banasiaka oraz niemożność startu Wurma i Krenza.

IKP NIE BĘDZIE RÓWNIEŻ WALCZYĆ Z WARTĄ

Wobec powyższego w drużynowych mistrzostwach Polski pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze, a mianowicie: 17 bm. Cuiavia—Warta i 24 bm. Cuiaivia—Makkabi. Oba mecze odbędą się w Inowrocławiu. Narazie w rozgrywkach prowadzi Warta 8 pkt., przed Makkabi 6 pkt., Cuiavią 2 pkt. i IKP 2 pkt.

NARTY METALOWE ZASTĄPIĄ DREWNIANE

Prawdopodobnie wkrótce już znikną drewniane narty, które nie odpowiadają już w pełni wymaganiom stawianym przez amatorów tego sportu. Chodzi o wynalezienie materjału równie elastycznego, a niełamliwego — i w tym kierunku podjęto już oddawna próby i poszukiwania w Szwecji W rachubę wchodzą tu rozmaite stopy metali, a fachowcy przewidują, że narty metalowe przy absolutnej pewności jazdy pozwolą na osiągnięcie znacznie większej szybkości, niż to obecnie jest możliwe.

RAWLE BIJE REKORD PŁYWACKI MEHATA

Amerykanka Rawle pobiła rekord światowy pływacki na 200 mtr. klasycznym w czasie 2.58.8 min. Dotychczasowy rekord należał do Japonki Mehata (3.00.4 min. w r. 1933).

KALBARCZYK ODNOSI SUKCESY W ST. MORITZ

Na akademickich zimowych mistrzostwach w St. Moritz odbyły się w dalszym ciągu następnjące konkurencje:

W biegu sztafetowym narciarskim: 1) Włochy, 2) Niemcy. — W biegu łyżwiarskim na 1500 mtr. 1) Djokstr (Holandja), 2) Kalbarczyk (Polska) i Andriksons (Łotwa), 10) Małecki, 11) Lisiecki. — W biegu na 5000 mtr.: 1) Andriksons (Łotwa), 8) Kalbarczyk, 12) Lisiecki, 14) Małecki. — Skoki: 1) Farup (Norw.): 7) Giedkiewicz. — W kombinacji: 1) Schepe (Niemcy), 9) Giedkiewicz.

WALNE ZEBRANIE ŻKS HAKADUR W KRAKOWIE.

Dnia 26 stycznia br. odbyło się Walne Zgromadzenie Ż. K. S „Hakadur" w Krakowie, przy licznym udziale członków. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi odbyły się wybory z następującym wynikiem: Prezes honorowy: Freundlich Zygmunt. Prezes: Hocheiser Wiktor. Wiceprezes: Keil Szulem, sekretarz Huttman Izrael, skarbnik Lichtenfeld Salomon. Członkowie Wydziału: Zwetzkenbaum J., Langental S., Goldner M., Estreicher Ig., Kaufman L., Filler O., Zwetzkenbaum N. i Scharf L Komisja rewizyjna: Filler Leon, Piller Mojżesz i Wohlfeiler Eljasz. Sąd honorowy: Halpern M., Bernhut J., Unger F, Widman M. i Bernhut Od. Walne zgromadzenie wyraziło Redakcji Nowego Dziennika podziękowanie za umieszczanie bezpłatnie komunikatów.

O CZAS TRWANIA MECZU PIŁKARSKIEGO.

George Allison, sprawozdawca sportowy angielskiego radja, zamieścił w „Sunday Express" artykuł na temat niedokładności czasu trwania meczów piłkarskich.

Niejednokrotnie zdarzało się, że o zwycięstwie decydowała bramka, strzelona w ostatnich sekundach meczu, kiedy w rzeczywistości dokładny czas gry już minął. Zdarzało się, że sędzia zajęty spoglądaniem na zegarek ręczny, nie widział strzelonej bramki itd. Allison twierdzi, że dokładność czasu trwania meczu musi być uregulowana. Na większych meczach zainstalowane mają być zegary, które wydzwaniać będą dokładny czas. Możliwe też, że na większych spotkaniach czuwać będzie nad dokładnym czasem specjalny sędzia, tzw „time-keeper".

MINKIEWICZ, środkowy napastnik Red Star Olimpique z Paryża, zgłosił się do Legji warszawskiej z prośbą o przyjęcie do drużyny piłkarskiej Minkiewicz przyjechał do kraju celem odsłużenia powinności wojskowej, jest on, podobno, piłkarzem- amatorem.

PRZECIW PAZURKOWI wysunął PZB zastrzeżenia, zabraniając mu startować w barwach Garbarni, bowiem znany ten piłkarz swego czasu zgłoszony był do PZB jako pięściarz Polonji, a od tego czasu nie otrzymał od klubu stołecznego zwolnienia.



NIEDZIELA, 10 LUTEGO

Kraków (293.5) 9 Z Warszawy: audycja poranna 9,50 Zapowiedź programu. 10 Z Warsz.: muz. z płyt. 10,30 Z Gdyni: nabożeństwo. 11,30 Z War.: płyty. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne. 12,05 „10 minut o teatrze". 12,15 Z Gdyni: Akad. z ok. 15-lecia odzyskania Morza. 12,35—14 Transm. poranku muzycznego z Filh. Warsz, poświęconego utworom Mieczysława Karłowicza, z okazji 26-letniej rocznicy śmierci. Wykonawcy: ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Helena Korffówna (śpiew), Tadeusz Zygadło (skrz.), akomp. L. Urstein. W przerwie ok. 13 pogadanka z Torunia: „Pomorze i Kaszubi" prof. Adam Munnich 14 Muzyka francuska z płyt. 15 Z Warsz.: „Dyskusja na gminnem zebraniu" obrazek słuchowiskowy w opr. p. Mieczysława Gajaka. 15,25 Pogadanka: „Biała śmierć w świecie roślinnym", wygł. p. Wład. Müller. 15,35 Muzyka z płyt. 15,45 Z cyklu: „Szanuj zdrowie należycie" pt.: „O alkoholiźmie" wygł. dr. Stan. Późniak. 16 Z Torunia: „Obrazek rybacki" opowiadanie ks Gołębiowskiego. 16,20 Z Torunia: piosenki morskie w wyk. chóru „Echo" z Bydgoszczy. 16,45 Z Wilna: „Nasze przygody na wyspie Niedźwiedziej" opowiadanie dla dzieci, wygł. inż. J. Gurzman. 17 Z Warsz.: muzyka do tańca w wyk. ludowej ork. A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego — wodzirej Wład. Walter 17,50 Z Warsz.: „O książce prof. Bystronia „Dzieje obyczajów" z cyklu: „Książka i wiedza" wygł prof. H. Mościcki. 18 Z Warsz.: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko nagrodzone na konkursie dramatycznym na scenarjusz słuchowiskowy I. nagrodą „Zioła i kamienie" Janiny Morawskiej. 18,45 Z Warsz.: odczyt z cyklu „Życie młodzieży". 19 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. ork P. R. pod dyr. St. Nawrota. 19,30 Z Gdyni: reportaż z zabawy lud. na Dworcu morskim 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz.: pogadanka aktualna. 20 Z Warsz.: „Morze w polskiej muzyce symfonicznej". Wykon.: ork. symf. P R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Marji Mokrzyckiej (śpiew). 20,45 Z Warsz.: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Gdyni: Capstrzyk Marynarki wojennej. 21,01 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 21,30 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich. 21,45 Z Warsz.: skrzynka pocztowo- techniczna w opr W. Frenkla. 22 Koncert reklamowy. 22,15—23,30 Z Gdyni: Koncert orkiestry marynarki wojennej, w przerwie o 23 z Warsz.: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 9—15,25 p. Kraków. 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35 Płyty. 15,45 „Nic łatwiejszego pod słońcem" — red Delinikajtis. 16—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9—12.05 p. Kraków. 12,05 „Co słychać na Śląsku". 12,15—15,25 p. Kraków 15,25 Skrzynka poczt. — St. Steczkowski 15,35 Płyty. 15,45 Odczyt rolniczy. 16—21,45 p. Kraków. 21,45 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. 22 —23,30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9—15,25 p. Kraków. 15,25 p. Warszawa. 15,35 Płyty 15,45 Kwadrans kobiety rolniczki w opr. H. Wolskiej. 16—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11,45 Koncert symfoniczny. 14,30 Reportaż z zawodów narciarskich Austrja—Holandja. 19,30 Recital fortep. Pawła Weingartena. 20,05 „Ewa niema ojca" — komedja Lichtenberga. 22,15 Muzyka popularna.

Pochodzenie bridgea.

Tak bardzo rozpowszechniony obecnie na całym świecie bridż, który posiada gorących zwolenników zarówno wśród kobiet jak i wśród mężczyzn, jest grą stosunkowo niedawno powstałą. Podstawą, z której wywodzi się bridż, jest niewątpliwie gra w wista, ale dokładna data powstania modyfikacji tej gry w bridża, ani też kraj, w którym ta przemiana została dokonana, nie są znane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gra w bridża pojawiła się po raz pierwszy w krajach Lewantu i była uprawiana w klubach karcianych Konstantynopola i Grecji około roku 1875. Znana ona tam była jako „Biritch", lub „Wist rosyjski", lecz nie dowodzi to wcale jej rosyjskiego pochodzenia. Pod tą nazwą wprowadzona została do Francji w roku 1890 przez pewnego dyplomatę francuskiego, który zapoznał się z nią podczas swego pobytu w Konstantynopolu. „Biritch" wprowadzony został do klubów paryskich i rozpowszechnił się szybko wśród szerokiej publiczności. W roku 1894 dopiero „biritch" przekroczył La Manche i został wprowadzony przez lorda Brougham do znanego klubu londyńskiego Portland-Club. Sukces nowej gry był piorunujący i w ciągu miesięcy znikł z klubów dawny wist, ustępując miejsca „biritch'owi". Istnieją jednak poszlaki, iż gra ta znana już była wcześniej w Anglji i uprawiana w kołach pochodzenia greckiego. Mianowicie w British Museum zachowany jest egzemplarz broszury, wydanej w r. 1886 i zatytułowanej: „Biritch lub wist rosyjski". W Anglji dawna nazwa „rosyjskiego wista" przekształcona została na używaną dotąd nazwę „bridge". Istnieje romantyczna wersja, uzasadniająca tę zmianę. Legenda głosi mianowicie, iż w pewnem miasteczku hrabstwa Leicestershire mieszkały dwie rodziny, które codziennie odwiedzały się na zmianę, celem zagrania partyjki „wista rosyjskiego". Jedyna droga między domami tych rodzin prowadziła przez most, będący w bardzo złym stanie i niebezpieczny do przechodzenia w nocy. Utarło się, iż codzień wieczorem goście zwracali się do gospodarzy ze słowami: „A więc jutro przychodzi wasza kolej na most" (ang. bridge). I tak nowa gra nazwana została od niebezpiecznego mostu bridżem. Z biegiem czasu przeszła ona szereg modyfikacyj i w obecnej formie znana jest w całym świecie cywilizowanym.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Emocje City londyńskiej

(Korespondencja własna).

Londyn, w lutym.

City londyńska nie przeżywała od czasu porzucenia przez Anglję parytetu złota takich emocyj, jak w ciągu ostatnich kilku dni. Wszystkie sensacje polityczne, wszystkie skandale towarzyskie, wszystkie sensacje kryminalne, straciły swoją atrakcyjność, wobec wiadomości z City.

Jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość, że jedna z najstarszych i najsolidniejszych firm zbożowych Strauss et Co. Ltd. zawiesiła wypłaty. — Równocześnie gazety przyniosły depesze, że kierownik tejże firmy w Bombaju popełnił samobójstwo, skacząc z 7-ego piętra. W kilka godzin po ogłoszeniu niewypłacalności firmy Strauss et Co. nadeszły wiadomości o załamaniu się notowań giełdowych na dwa ważne surowce kolonjalne: pieprz i szelak. Nastrój paniczny ogarnął nietylko sfery zainteresowane, ale przerzucił się również na publiczność, posiadającą akcje towarzystw, zajmujących się handlem kolonjalnym. Zaczęły krążyć najbardziej fantastyczne pogłoski. Mówiono o zachwianiu się kilku poważnych domów handlowych i związanych z nimi banków, o spodziewanych krachach szeregu instytucyj etc.

Jakie były przyczyny krachu? Dom handlowy Strauss et Co., jak również grupa importerów pieprzu, na której czele stoi Ormianin Bischirgian, grała od kilku miesięcy na haussę, skupując na giełdach olbrzymie ilości towaru. Kiedy nadszedł termin płatności za dostawy, grupa ta nie posiadała dostatecznej ilości kapitału, by wywiązać się ze swoich zobowiązań. Strauss zawiesił natychmiast wypłaty. Do tej chwili niewiadomo, jaki jest stan finansowy tej firmy, gdyż dotychczas nie ogłoszono jej aktywów i pasywów. Podobno zobowiązania firmy Strauss przekraczają 2 miljony funtów. — Kilka banków brytyjsko - indyjskich, które kredytowały operacje handlowe firmy Strauss poniosą dotkliwe straty. Szef firmy Strauss et Co., 70-letni staruszek, członek Izby Gmin z ramienia partji liberalnej, postawił masie konkursowej do dyspozycji swój cały osobisty majątek, by ratować honor starego domu handlowego.

Znacznie bardziej powikłana jest sytuacja Bischirgiana. O ile bowiem firma Strauss et Co. była od wielu lat specjalistką na rynkach towarowych, doskonale obznajomiona z jej techniką, o tyle Bischirgjan jest zwykłym spekulantem, który jednego dnia handlował metalami, następnego dnia produktami rolnemi, a trzeciego znów czemś innem. Technika pracy Bischirgiana ma swój fachowy, giełdowy termin „corner". Mianem tem określa się proces wykupu przez jakiegoś osobnika, czy też jakąś grupę, artykułu, który w danej chwili jest nisko notowany w każdej ilości, jaka się na rynku ukaże, dzięki czemu firma staje się dyktatorem cen, które potem winduje w górę.

Od przeszło roku Bischirgian „stawiał" na pieprz. Przywóz pieprzu do Anglji wzrósł w ostatnim roku, w porównaniu z r. 1933 sześciokrotnie. A jednak Bischirgian skręcił kark! Dlaczego? „Król pieprzu" — jak popularnie określano Bischirgiana — przeoczył fakt, że spożycie pieprzu jest dość ograniczone, i że żadna akcja propagandowa nie potrafi rozszerzyć pojemności rynku, ponad pewną ustaloną normę. To przeoczenie stało się przyczyną jego klęski. W tych dniach przypada termin wykupu tysięcy tonn pieprzu, zamówionego przez Bischirgiana, dzień ten zadecyduje o losie sprytnego spekulanta i związanej z nim grupy. Bischirgian nie traci jednak dobrego humoru. Przed kilkoma dniami urządził w najelegantszym hotelu modnego kąpieliska Brighton, konferencję prasową i zapewnił licznie zebranych dziennikarzy, że odniesie pełne zwycięstwo.

Ten optymizm ma wiele cech prawdopodobieństwa. Na giełdach towarowych panuje zupełny zamęt, który skłonił wyższe instancje giełdowe do zamknięcia na ostatnie trzy dni w bieżącym tygodniu kilku ważnych giełd. Zachodzi bowiem obawa, że spodziewany spadek cen pieprzu przerzuci się na inne towary, co oczywiście może spowodować olbrzymi krach. Tego oczywiście nikt sobie nie życzy. I na tem opiera się optymizm Bischirgiana. Liczy on, że szereg banków, które pozostawały z nim, względnie z innymi kupcami w stosunkach, w celu ratowania swoich klijentów, a tem samem i siebie, nie odmówi mu pomocy kredytowej. Bischirgian doskonale rozumie, że pomocy tej udzielą mu niechętnie, ale udzielą, gdyż znajdują się w przymusowej sytuacji. Najwięksi przeciwnicy będą go ratować, by uchronić swoją własną skórę.

Wiele przemawia za tem, że rachuby Bischirgiana sprawdzą się. Solidne domy handlowe i banki podadzą sobie ręce, by wyciągnąć z opresji notorycznego spekulanta. Opinja publiczna zgrzyta zębami, a w kołach rządowych zastanawiają się nad sanacją rynku surowcowego. Wydaje się bowiem, że ostatnie wypadki zwróciły uwagę rządu na konieczność uregulowania spraw giełdowych. Stwierdzono bowiem, jak wielkie niebezpieczeństwo dla ogółu przedstawia działalność kilku spekulantów. W niektórych kołach mówią nawet, że rząd angielski pójdzie w tej mierze po drodze nakreślonej przez Roosevelta.

R. T.



W sprawie uproszczonych ksiąg handlowych

Ministerstwo skarbu podało wzór uproszczonej księgi handlowej dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opracowany przez samorząd gospodarczy, a zatwierdzony przez ministerstwo skarbu reskryptem z dn. 14. XII. 1934 r.

Ponieważ intencją, przyświecającą ministerstwu skarbu przy zatwierdzaniu wspomnianego wzoru, było rozpowszechnienie tego typu księgowości wśród przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, na których nie ciąży prawny obowiązek prowadzenia prawidłowych ksiąg, samorząd gospodarczy zwraca uwagę, iż wobec przepisów ordynacji podatkowej i ostatnich enuncjacyj ministerstwa skarbu, prowadzenie ksiąg uproszczonego systemu leży w najżywotniejszym interesie przedsiębiorstw.

Uproszczone księgi podlegają zaświadczeniu przez władze skarbowe tzn. Izby i urzędy skarbowe, przyczem przy pierwszem założeniu owych ksiąg przez przedsiębiorstwo zaświadczenie ich mogą się odbywać w każdym czasie, z tem, iż zapisy w owych księgach będą służyć za podstawę dla wymiaru podatków jedynie od daty zaświadczenia tych ksiąg. Wyjątkowo w r. 1935 min. skarbu poleciło, aby władze skarbowe nie kwestjonowały zapisów dokonanych od początku roku do daty zaświadczenia tych ksiąg, o ile zaświadczenie nastąpi do dn. 15 lutego 1935 r.

Informator gospodarczy

ABONENT M. P.,: Jeszcze przed kilku laty zawarta została między Polską a Austrją konwencja w sprawie waloryzacji polis b. austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych. Konwencja ta, jak każda konwencja, podlega ratyfikacji przez Sejm R. P. Mimo wielokrotnych apelów sfer zainteresowanych i prasy dotychczas konwencja ta nie została ratyfikowana przez Sejm Sprawa ta dotyczy zresztą nietylko Pana, ale i dziesiątek tysięcy zainteresowanych osób. Oczywiście, że towarzystwa ubezpieczeniowe mogą, ale nie muszą waloryzować w indywidualnych wypadkach polisy b. austrjackich towarzystw. Polisy b. towarzystw niemieckich są już waloryzowane, podobnie, jak i polisy b. towarzystw rosyjskich. Jedynie sprawa polis austrjackich nie może doczekać się, mimo upływu blisko 6 lat, ratyfikacji ze strony Sejmu R. P.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Jubileusz Dyr. Bolesława Walewskiego

Podniosła uroczystość jubileuszu trzydziestoletniej pracy artystycznej Dyr. Walewskiego zgromadziła onegdaj w Sali Starego Teatru liczne rzesze publiczności krakowskiej. Przegląd twórczości Jubilata w dziedzinie muzyki wokalnej, najbardziej umiłowanej i najbliższej mu, z którą zrósł się jak Chopin z fortepianem — wypełnił muzyczną część koncertu i dał obraz bogatej pod każdym względem, imponującej i uduchownionej twórczości autora, który objąwszy dziedzictwo po poprzednikach poszedł na wzbogacenie i powiększenie go i w wielu kierunkach dążenie swe uwieńczył wybitnym sukcesem i nowemi zdobyczam. Są między wykonanymi utworami rzeczy słabsze i lepsze, epigoniczne i nowoczesne — we wszystkich jednak znać mistrzowskie opanowanie technicznych środków wokalnych, wielką finezję w operowaniu współbrzmieniem żywych głosów zespołowych i wirtuozerję w opanowaniu kolorytu wokalnego. Jeśli z temi zaletami faktury kompozytorskiej autora zejdzie się jeszcze humor tekstu, dla którego Walewski ma dużo wrodzonego i subtelnego wyczucia, wówczas lecą iskry fantazji i powstają takie majstersztyki jak pieśń o myszce. Dodać przytem należy, że utwory chóralne Walewskiego obliczone są przeważnie na większą skalę i stawiają zespołom niełatwe do rozwiązania zadania tak, że nie każdy chór może sobie dać radę. W historji polskiej muzyki twórczość Walewskiego w tej dziedzinie zapisana już jest złotemi głoskami.

Chór Echa śpiewał swemu długoletniemu i ukochanemu dyrygentowi con amore. W zapale i podnieceniu tą niezwykłą i radosną uroczystością może tam to i owo w intonacji niebardzo się z sobą zgadzało — ale nie mówny dziś o tem. Pp. Pastówna i Woźniak, doskonali soliści naszej opery wykonali z odczuciem przy akompanjamencie Jubilata kilka jego pieśni solowych.

Estrada tonęła w powodzi kwiatów i wieńców. Przesunęły się przez nią tłumy gratulantów, wielbiących entuzjastycznie Jubilata, a cała sala trzęsła się od oklasków i wiwatów po każdem przemówieniu. Uroczystość była transmitowana przez radjo na całą Polskę. Po koncercie odbył się w salach Klubu Społecznego bankiet dla Jubilata, wykonawców i gości, który w niezwykle miłym i muzykanckim nastroju przeciągnął się do późnych godzin.

Dr. Apte.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika“

zawierać będzie prócz materjału bieżącego — nowy specjalny

Dodatek poniedziałkowy

o niezwykle urozmaiconej treści.

Pozatem numer ten będzie zawierał obfity dział sportowy, stały nasz dodatek lekarski i t. d.

KRONIKA

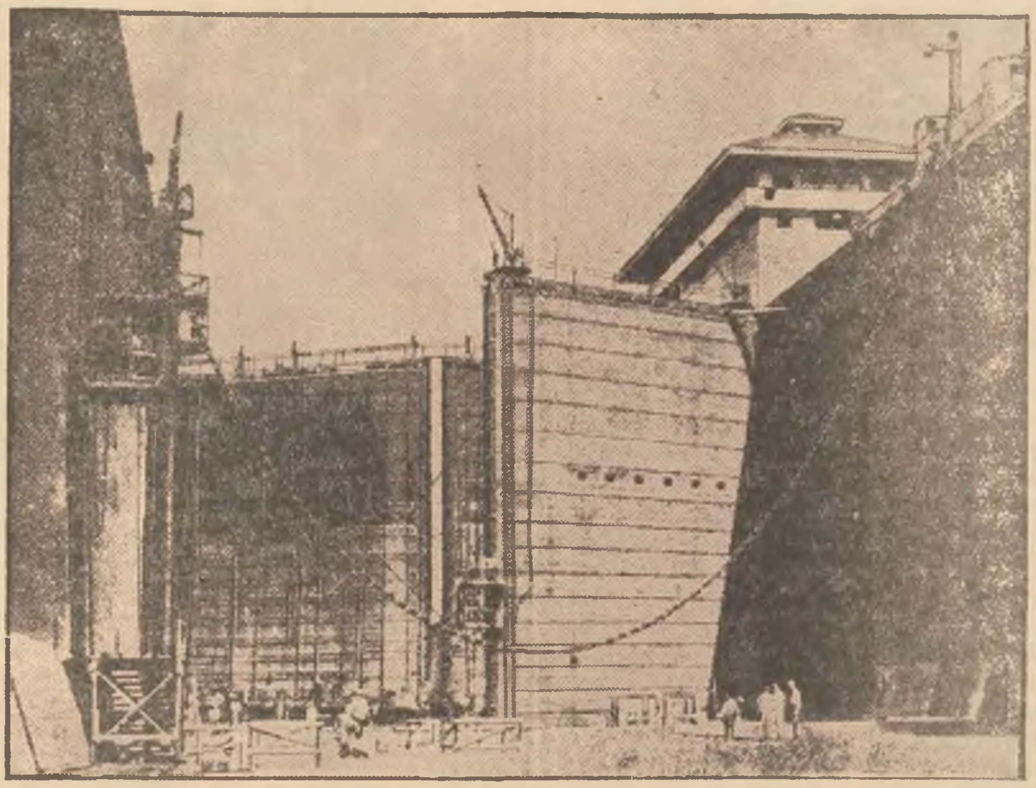
Wschód słońca 6 m. 46

Zachód słońca 16 m. 32

LUTY **10** NIEDZIELA

7 Adar 5695

Oczyszczenie kanału panamskiego



Co 20 lat poddaje się śluzy i wszystkie inne urządzenia Kanału Panamskiego gruntownemu oczyszczeniu i zbadaniu. Pracę tę dokonywa obecnie 1500 robotników. Na zdjęciu część śluzy Gatun koło miejscowości Christobal.

WYSTAWA OBRAZÓW ZRZESZENIA ŻYD. MALARZY zostanie otwarta dziś w niedzielę w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego, ul. Przemyska 3 o godz. 11 przedpoł. Udział biorą wybitni plastycy żydowscy, wśród których z pokazem zbiorowym występuje zaszczytnie znany art. mal. E. Mandelbaum (Paryż). W wystawie bieżącej biorą udział: L. Bachner, W. Grünberg, O. Herschdörfer, R. Immerglück, L. Lewkowicz, R. Matzner-Abelesowa, S. Müller, N. Nadel, J. Pfefferberg, M. Rosenbaum (metaloplastyka), M. Rubiński, N. Strassberg, M. Waldman, E. Weintraub. — Eksponaty odznaczają się wysokim poziomem, wystawa zatem niewątpliwie ściągnie liczne rzesze publiczności. Wstęp 50 gr, dla członków Zrzeszenia wolny.

— **OSTATNIE 2 WYSTĘPY KURT KATSCHA** Dziś w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia Kurt Katscha z jego zespołem w znakomitem widowisku Arnolda Zweiga „Sierżant Grisza“. O godz. 4 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 9 wiecz. po cenach normalnych. Bilety od godz. 10 rano bez przerwy przy kasie teatru, Bocheńska 7. Jutro w poniedziałek o godz. 9 wiecz. Uroczysty pożegnalny wieczór Kurt Katscha.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary“. Wieczorem po cenach zniżonych, doskonała sztuka węgierska Bus Feketego „To więcej niż miłość“. We wtorek po cenach zniżonych „Ptak“ J. Szaniawskiego.

— **„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY“ SZEKSPIRA.** Najbliższą premjerą teatru im J. Słowackiego będzie dawno już nie grana w Krakowie zabawna i pełna humoru komedja Szekspira pt. „Poskromienie złośnicy“. W rolach głównych wystąpią pp. dyr. J. Osterwa i Hanka Ordonówna.

— **I. CYWIŃSKA, A. DOBOSZ, E. PŁOŃSKI W „CYGANERJI“.** Jutro wieczorem daje opera krakowska G. Pucciniego „Cyganerję“ Wystąpią gościnnie: primadonna opery poznańskiej I. Cywińska (Mimi), świetny tenor opery warszawskiej A. Dobosz (Rudolf) i baryton opery lwowskiej E. Płoński (Marceli).

— **„Z ŻAKA KRÓL“ — SZTUKA Z ŻYCIA JANA SOBIESKIEGO W TEATRZE KRAKOWSKIM.** Dyrekcja teatru im. J. Słowackiego przyjęła w repertuar przedstawień szkolnych oryginalną sztukę, osnutą na tle lat szkolnych przyszłego bohaterskiego zwycięzcy z pod Wiednia, Jana Sobieskiego, jego brata Marka i poety Wespazjana Kochowskiego. Sztuka ta pt. „Z żaka król“ daje obraz naszych stosunków szkolnych w XVII. w w nawiązaniu do sławnego wówczas gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie, gdzie właśnie Sobiescy odbywali swoje studja. Autorem interesującego utworu jest znany literat krakowski A. E. Balicki.

— **BEVERIDGE WEBSTER,** najwyższej klasy mistrz fortepianu — wirtuoz, jakich mało, wystąpi z jedynym koncertem **jutro, w poniedziałek dnia 11 b. m.** w Sali Saskiej. Bilety są do nabycia w kasie przy sali, ul. św. Jana 6.

— **ODCZYT PROF. ROMANA DYBOSKIEGO O „POSKROMIENIU ZŁOŚNICY“ SZEKSPIRA.** W związku z wystawieniem w teatrze krakowskim „Poskromienia złośnicy“ Szekspira, wygłosi znakomity anglista prof dr. Roman Dyboski odczyt, poświęcony tej miłej i pełnej humoru komedji, w piątek 15 bm. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39) o godz. 7 wiecz.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś 3'30 pop. operetka Kalmana pt. „Księżniczka czardasza“, o godz. 7'30 wiecz. wodewil Blumenthala i Kadelburga pt. „Pod białym koniem“.

— **JUAN MANEN,** jeden z najwybitniejszych skrzypków-wirtuozów hiszpańskich doby współczesnej, a zarazem znakomity kompozytor, któremu rząd hiszpański w uznaniu jego wielkiego talentu i wirtuozostwa oddał w dożywotnie użytkowanie skrzypce słynnego mistrza Sarasatego, przybywa do Polski i wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **KONCERT PROF. STEFANA SCHLEICHKORNA.** We czwartek dn. 14 bm. odbędzie się w Sali Saskiej koncert znanego altowiolisty prof. Stefana Schleichkorna. P. Schleichkorn jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego instrumentu i koncerty jego tak w kraju jak i zagranicą cieszą się stale uznaniem u prasy i publiczności. W programie koncertu p. Schleichkorna znajdują się najcelniejsze dzieła literatury altowiolowej, po części jeszcze nigdzie niewykonywane, jak: Sonata Haydna i koncert Karola Stamitza. Bilety od poniedziałku do nabycia w kasie Saskiej Sali, ul. Jana 6.

Z okazji zaręczyn naszej współpracowniczki tow. **Gizy Braw** z p. **Jakóbem Platnerem** serdecznie gratulujemy.

Biblioteka Czytelni Żydowskiej „Hatchija“ w Bochni.

2432kr

Komisja Żyd. Fund. Narodowego w Bochni.

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** odbędzie się dziś w niedzielę dnia **10 b. m.** o godzinie 8-mej wieczór, we własnej sali przy ul. Skawińskiej 2. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. 2985kr

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Julika“ (Gitta Alpar).
ATLANTIC: „Weronika“ (Franciszka Gaal)
APOLLO: „Don Juan“ (Merle Oberon, Douglas Fairbanks).
BAGATELA: „Ja mam temperament“ (Marion Davies) oraz rewja „Wszystko na maśle“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pocałunek przed lustrem“.
MUZEUM: „Maharadża Rampuru“ (Borys Karloff) oraz dodatki.
PROMIEŃ: „Wesoła Zuzanna“ (Liljana Harvey).
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Smosarska).
SZTUKA: „O czem śnią dziewczęta“
ŚWIT: „Chłopcy z placu broni“ (wg. powieści F. Molnara).
UCIECHA: „Kleopatra“ (Cl. Colbert, Schildkraut).
WANDA: „Muszę być młody“ (Thimig, Slezak, Moser).

Uwagi do projektu ustawy o układach zbiorowych pracy

Artykuł dyskusyjny

Ministerstwo Opieki Społecznej przesłało ostatnio Izbom Handlowym i Przemysłowym projekt ustawy o układach zbiorowych pracy do zaopinjowania.

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia poszczególnych przepisów, ograniczymy się do podstawowego postanowienia, zawartego w art. 1. omawianego projektu, który powiada, że układ co do warunków umów indywidualnych o pracę ustala warunki, jakim winny odpowiadać indywidualne umowy o pracę. Z tego przepisu wynika zasada, że ustawa zabrania zawierania umów indywidualnych, o ile te odbiegają na niekorzyść pracownika od warunków przyjętych w układzie zbiorowym pracy wzgl. umowie taryfowej.

Drugim fundamentalnym przepisem projektu ustawy o układach zbiorowych, podobnie jak w każdej ustawie o układach zbiorowych, jest przepis o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej danemu układowi zbiorowemu w drodze rozporządzenia na całym objętym przez układ obszarze.

Zasadniczo układ zbiorowy obowiązuje kontrahentów tj. strony, które zawarły powyższą umowę a więc dane związki pracowników oraz związki pracodawców, na wniosek jednak strony jednej lub obu stron może Minister Opieki Społecznej rozciągnąć moc obowiązującą układu zbiorowego nietylko na pracodawców, zorganizowanych w danym lub danych związkach oraz na pracobiorców, zorganizowanych w związkach zawodowych, — ale na całą daną gałąź życia gospodarczego, objętą na pewnem terytorjum nprz. przemysł ciężki, przetwórczy lub handel. Na tem polega tzw. „Allgemeine Verbindlichkeit“, na podstawie której istotna część układu zbiorowego a mianowicie taryfa płac obowiązuje z tą chwilą wszystkich zorganizowanych oraz niezorganizowanych pracodawców oraz pracobiorców całego przemysłu lub handlu i nikt nie może więcej zasłaniać się nieprzynależnością do związków, które umowę tę zbiorową zawarły.

Sprawa ta jest ujętą w art. 21 projektu omawianego, przyczem warunkiem nadającym Ministrowi możność nadania mocy powszechnie obowiązującej, jest by — jak się projekt wyraża — układ zbiorowy, posiadał gospodarcze przeważające znaczenie w gałęzi pracy, objętej układem i na obszarze dla którego układ ten został zawarty“.

Praktyczne zastosowanie powyższego tylko przepisu, natrafia już na poważne wątpliwości w sprawie tak zasadniczej jak nadanie danemu układowi zbiorowemu mocy powszechnie obowiązującej, interpretacja bowiem „gospodarczo przeważającego znaczenia“ może być zupełnie dowolna i nie posiada ściśle rzecz biorąc, żadnej granicy.

Bez wdawania się jednak w szczegóły dalsze projektu i ograniczając się jedynie do powyższych fundamentalnych podstaw ustawodawstwa taryfowego, należy się do niego ustosunkować negatywnie. Na polu ustawodawstwa pracy poczyniliśmy daleko idące postępy i nie jest pożądanem wogóle, by w zbyt szybkiem tempie przeszczepić na nasz grunt zdobycze ustawodawstwa socjalnego z zachodu w dziedzinie całkiem młodej. W państwach, gdzie podobne ustawy rzeczywiście obowiązują powstały one na tle ewolucyjnem, tradycji oraz rozjemstwa dobrowolnego. Ponadto zasadniczym warunkiem do zdrowego przeszczepienia takiego ustawodawstwa jest możliwie jednolita struktura gospodarcza oraz okres pomyślnej konjunktury gospodarczej. Tych podstawowych warunków brak u nas, gdyż znajdujemy się w każdym razie jeszcze w okresie niepomyślnej konjunktury gospodarczej. Temi motywami się kierując, wypowiedział się też Związek Izb przy zaopinjowaniu pierwszego projektu w 1932 r. ustosunkowując się negatywnie do powyższego projektu ustawy, uważając go za szkodliwy i niebezpieczny z punktu widzenia gospodarczego i politycznego, zbędny z punktu widzenia socjalnego oraz nasuwający poważne wątpliwości w swej strukturze prawnej.

Identyczne stanowisko zajął również Związek Izb wobec omawianego ostatniego projektu, powiadając, że z punktu widzenia ekonomicznego Polska jest krajem o wybitnie różnolitej strukturze gospodarczej, dlatego też wszelkie posunięcia, zmierzające do niwelowania warunków pracy bez równoczesnej możności wyrównania różnic w organizacji warsztatów pracy, ich sytuacji finansowej, wydajności produkcji, — winny być traktowane niezmiernie oględnie. Okres depresji gospodarczej należy wreszcie uznać za najmniej odpowiedni do wprowadzenia ustaw, utrudniających sytuację warsztatów gospodarczych, zwłaszcza, jeśli ustawy te prowadzą do usztywnienia warunków pracy i podstawowego składnika cen jakiem są płace zarobkowe.

W konsekwencji powyższego stanowiska, stoi Związek Izb na stanowisku, że zamierzone posunięcia ustawodawcze godziłyby w podstawy ogólnej polityki gospodarczej, zmierzającej do zmniejszania rozpiętości cen pomiędzy artykułami rolnemi a przemysłowemi przez uelastycznienie warunków produkcji i obniżenie cen wytworów przemysłowych.

Niezależnie od zasadniczego ogólnego stanowiska w tej sprawie chciałbym wyświetlić konieczność specjalnego ustosunkowania się do projektu o układach zbiorowych, kupiectwa wzgl. handlu.

Zamierzam to uczynić z tego powodu, ponieważ gdybyśmy nawet per maxime inconcessum stali na stanowisku możności lub konieczności wprowadzenia ustawodawstwa taryfowego w odniesieniu do przemysłu, to bezwzględnie należy zająć stanowisko wręcz negatywne w odniesieniu do handlu. Nie trzeba przecież specjalnego uzasadnienia dla wykazania w pełni odrębnych warunków pracy w handlu, zróżniczkowania organizacji warsztatów pracy, różnolitości wzgl. różnorodności sytuacji finansowej oraz wydajności, które to momenty naprowadza w pierwszym rzędzie wyżej powołana opinja Związku Izb dla negatywnego zasadniczego ustosunkowania się do omawianego projektu. Ustawa o układach zbiorowych ma jako zasadniczą linję wytyczną ustalić jednolicie wszelkie warunki zarówno pracy jakoteż płacy — o które to ostatnie warunki nam specjalnie chodzi a do których jeszcze wrócimy. Jeśli w przemyśle możemy przyjąć, że robotnik wykonuje pracę szablonowo i automatycznie przeważnie jedną i tę samą i nie są wymagane od niego specjalne kwalifikacje osobiste, — to w handlu sprzedawca, kasjer, buchalter, maszynistka, stenografistka, ekspedjent, podróżujący bez prowizji, dekorator itd. musi posiadać specjalne kwalifikacje osobiste zależne ściśle i wyłącznie od jego indywidualnych zdolności oraz wyszkolenia. Nie można zaś powyższe osoby wstawiać w poszczególne grupy, od których wedle każdej taryfy płac, będącej istotną i integralną częścią każdego układu zbiorowego, zależy wynagrodzenie wzgl płaca. Takie sztywne i nieelastyczne kategorje oraz grupy muszą być sztucznym tworem, pomijając już to, że takie szufladkowanie i szablonowe uregulowanie wychodzi w wielu wypadkach na niekorzyść samych pracowników.

Dr. Leon Lampel.

Brylanty wartości 2 milj. Zł. przemycono z Belgji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Chorzów. 9. 2. (K) Na stacji Bytom-Dworzec funkcjonarjusze celni zatrzymali w dniu wczorajszym Maksymiljana Schönera, reemigranta polskiego z Antwerpji. W czasie rewizji znaleziono przy nim pod odzieżą worek z cenną biżuterją, wartości około 2 miljonów złotych. Urzędnicy celni, rewidując Schönera nic u niego nie znaleźli. Jednak silne podniecenie i zdenerwowanie Schönera zwróciło uwagę urzędników, którzy poddali go ponownej rewizji, przyczem znaleziono 900 brylantów, 9 złotych zegarków, wysadzanych brylantami, kolje perłowe, platynę itp. Cło wynosi 42.000 zł., wobec czego Schönerowi grozi kara około 500.000 zł. grzywny. Schöner przed 8 laty wyemigrował ze Lwowa do Belgji. Tam dorobił się fortuny i teraz wrócił do kraju, zabierając ze sobą dobytek w klejnotach. Schönera odstawiono w dniu dzisiejszym do dyspozycji sędziego śledczego.

ZAPAŁKI PO 5 GROSZY

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o nowej cenie zapałek, komunikujemy, że pudełko, które kosztować będzie 5 groszy, zawierać będzie **24 sztuk** zapałek (a nie 48, jak wczoraj mylnie podano).

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 2. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 98, 98.25, 98. **Tendencja mocna. Papiery procentwe:** 4-proc. inwestycyjna 117.50, 4-proc. inwestycyjna seryjna 119.75, 5-proc. konwersyjna 68, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63.50, 6-proc. dolarowa 78.75, 78.88, 78.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.25, 7-proc. stabilizacyjna 73.25 73, pięciosetki 73,50, 73.38, setki 75. Tendencja mocna. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.54, Gdańsk 172.84, Holandja 358, Londyn 25.96, Nowy Jork telegr 5.32, Oslo 130.60, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 133.90, Szwajcarja 171.48, Włochy 45.07, Berlin 212.80, Madryt 72.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 9. 2. Ceny transakcyjne: Żyto 180 ton 15.50, pszenica 15 ton 16. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i pięć ósmych, Londyn 15.13 i pół, Nowy Jork 3.10 i jedna czw., Bruksela 72.07 i pół, Medjolan 26.26, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.72 i pół, Berlin 123, Wiedeń noty 57.65, Sztokholm 78.10, Oslo 76.10, Kopenhaga 67.60, Praga 12.91, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.68, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 96.50, w Paryżu fr. fr. 1980, w Zurychu dol. 72.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 94.50, Stabilizacyjna 122, Dolarowa 79.375, Warszawska 71.625, Śląska 72.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 95.50, Stabilizacyjna 122.25, Dolarowa 79.50, Warszawska 72, Śląska 72.50. Tendencja mocna.

Z Łodzi

— Onegdaj udała się na polowanie do lasów hr. Potockiego w miejscowości Dobra przy Suchej pod Radomiem grupka znanych przemysłowców łódzkich m. in. Adolf Ket i bracia Steinertowie. W czasie strzelania do dzika, nawinął się na linję strzału szofer ich Becker, który padł od kuli. Policja wszczęła śledztwo.

— W swoim czasie kontroler Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi Nagórski przybył do przedsiębiorstwa znanego przemysłowca łódzkiego Pufala, celem skontrolowania czy wszyscy są ubezpieczeni. Gdy stwierdził, że jeden z pracowników nie był ubezpieczony nazwał to oszustwem. Przemysłowiec skierował sprawę do sądu grodzkiego, który Nagórskiego uniewinnił. Sąd Apelacyjny skazał Nagórskiego na dwa tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny, Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

Znowu dyskusja o Żydach. — Co słychać z ustawą scaleniową? — Bezrobocie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 2. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było budżetowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Budżet ten ma szczególne znaczenie ze względu na to, żeześrodkowuje w sobie właściwe skutki kryzysu gospodarczego, daje bowiem obraz bezrobocia, chorób i innych nieszczęść spotykających człowieka pracy. Oczywiście, że w pierwszym rzędzie interesowało wszystkich jak wygląda program rządu w sprawie ustawy scaleniowej, czy rząd zamierza ustawę tą zreorganizować, czy pozostawić wszystko po dawnemu. Z odpowiedzi p. ministra odniosło się wrażenie, że w dalszym ciągu trwać będą prace organizacyjne, a zmiany zasadnicze nastąpią dopiero później.

W dyskusji, w której brało udział kilkunastu mówców zabrała głos m. in. posłanka z Klubu Narodowego Zaleska. Przez cały czas p. Zaleska dość rzeczowo omawiała nędzę kobiet, sytuację matek, brak równouprawnienia itd. Gdy doszła jednak do sprawy żydowskiej z kobiety, która propaguje zasady humanitarne zamienia się w megerę, traci równowagę, zapomina o zasadach humanitaryzmu i stawia zarzut ni stąd ni zowąd, że rząd pozwolił na zatrudnienie żydowskich uciekinierów z Niemiec. Przytacza jakiś przykład z Białej, zresztą dotychczas jeszcze niesprawdzony. Te zamroczenia na punkcie sprawy żydowskiej, które towarzyszą wszystkim członkom Klubu Narodowego, poczynając od posła Rybarskiego poprzez posła Korneckiego aż do Zaleskiej zaczynają już ponudzić dość przyjaźnie usposobionych dla tych haseł niektórych posłów z B. B. Poseł Niedziałkowski określił niedawno, że narodowa demokracja czy chodzi o geografję czy o księżyc zawsze zahaczy się o kwestję żydowską.

Budżet Ministerstwa referował poseł Sowiński. Poseł Dybowski domaga się wprowadzenia ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Po nim zabiera głos min. Paciorkowski, który oświadczył, że niema jeszcze wyraźnego stanowiska w sprawie zmiany ustawy zcaleniowej. Polska ma nietylko 500,000 bezrobotnych w miastach ale i bezrobotnych na wsi. Ubezpieczenia cbejmują dwa miljony osób, ubezpieczenia na wypadek choroby około 1,000,000, emerytalne robotników 1 miljon 600 tysięcy, ubezpieczenia pracowników umysłowych ponad 250,000 osób. Ogólna ilość objętych ustawodawstwem ubezpieczeniowem sięga ponad 4 miljony ludzi, zaś koszta świadczeń w r. 1932 wynosiły 417 miljonów zł.

Następnie przemawiała posłanka Zaleska i pos. Szczerkowski (PPS.), który zaznacza, że przed inspektorami pracy chowa się zatrudnione kobiety, wypuszcza się na nich psy i każe strzelać do policji, która przyszła z inspektorem. Mówi się tutaj wiele o Żydach, gdyż jest teraz taka moda. My musimy stwierdzić, że każdy kapitalista czy to Żyd czy Polak czy Niemiec zawsze jednakowo jest wrogo usposobiony wobec klasy robotniczej. Mówca przytacza jako przykład Żyrardów.

Poseł Szulik (Ch. D.) zwraca uwagę, że chociaż ludność Śląska stanowi 30-ta część całej lutności polskiej, to jednak liczba bezrobotnych stanowi 1/4 całego bezrobocia a po doliczeniu rodzin należy stwierdzić, że połowa ludności śląskiej żyje z dobroczynności publicznej.

Poseł Gdula (BB) mówi, że w Polsce jest codziennie 300 nieszczęśliwych wypadków przy pracy w tem 3 śmiertelne. W r. 1931 wypłacono renty dla 88.000 inwalidów pracy, 11.600 wdów i 8.900 sierót.

Na tem dyskusję zakończono. Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przyczem wygłosi expose min. Kościałkowski oraz rozważana będzie interpelacja Klubu Narodowego w sprawie Berezy Kartuskiej. Jak wiadomo, Klub Narodowy nie zadowolił się odpowiedzią udzieloną przez rząd na tą interpelację i wobec tego sprawa ta została postawiona na porządek dzienny.

Warszawa, 9. 2. (Sin) Ministerstwo Opieki Społecznej ma zostać przemianowane na Ministerstwo Spraw Społecznych.

Bzdury na temat ducha żydowskiego i aryjskiego

Kanclerz Schuschnigg — zaprzecza

Amsterdam, 9. 2. ŻAT. Amsterdamski dziennik katolicki „De Tird" ogłasza wywiad z austrjackim kanclerzem generalnym drem Schuschniggem, który na pytanie przedstawiciela tego pisma, co kanclerz sądzi o prześladowaniach Żydów w Niemczech, miał odpowiedzieć: Sądzę, że antysemicka działalność oparta na niemieckiej teorji rasowej jest niesłuszna. Żydzi nie ustępują Aryjczykom. Naogół duch żydowski jest nawet bardziej wyostrzony(!?) lecz ponieważ Żydzi są pozbawieni stałego gruntu, czynią oni często zły użytek ze swoich właściwości i usilują wyzyskać Aryjczyków. Przeciwko temu musimy — rzecz jasna — występować. Gdy duch żydowski jest skierowany w złą stronę jest on bardziej niebezpieczny, niż gdy to się dzieje z duchem aryjskim. Nie będę prowadził akcji przeciwko Żydom w Austrji — oświadczył dr. Schuschnigg. Jest rzeczą niedorzeczną przeszkadzać artyście w jego twórczości dlatego tylko, że jest on Żydem. Nie życzę sobie jednak, aby Żydzi zajmowali najważniejsze stanowiska w państwie, Jest bowiem mało Żydów, którzyby siebie nie uważali przedewszystkiem za Żydów, a dopiero później za Austrjaków. Banki austrjackie były prawie wszystkie w rękach żydowskich. Sądzę zatem, że będzie lepiej gdy nie będzie już Żydów wśród dyrektorów Kreditanstaltu. Jeżeli Aryjczycy występują przeciwko Żydom ze względu na odrębność ich rasy, to Aryjczykom nie wolno zapominać, że Żydzi są w mniejszości i nie wolno im się posługiwać nieuczciwymi środkami, jak to się dzieje w Niemczech. Ale Hitler nie usunął wielkich kapitalistów żydowskich, którzy są bardziej niebezpieczni, niż mali kupcy żydowscy. Bankier Mendelsohn został nawet podniesiony do godności honorowego Aryjczyka.

Na pytanie dziennikarza czy prawdą jest, że z samorządu wiedeńskiego usunięto licznych Żydów, dr. Schuschnigg rzekomo odpowiedział: to prawda, lecz ludzie ci usunięci zostali dlatego, że są socjalistami, którzy mają wrogi stosunek do rządu. Jest czystym przypadkiem, że są oni także Żydami.

* * *

Wiedeń, 9. 2. ŻAT. Wiedeński przedstawiciel ŻAT-nej zwrócił się po ukazaniu się wywiadu kanclerza dra Schuschnigga z pismem „De Tird" do urzędu kanclerskiego z zapytaniem, czy wywiad dra Schuschnigga w sprawie żydowskiej zamieszczony przez poważny dziennik amsterdamski jest autentyczny. W urzędzie kanclerskim oświadczono przedstawicielowi ŻAT-nej, iż wywiad nie jest autentyczny. Treść jego opiera się prawdopodobnie na prywatnej rozmowie dra Schuschnigga z pewną kobietą. Wywiad dra Schuschnigga został przez wspomniane pismo fałszywie podany i treść wywiadu nie odpowiada przekonaniu kanclerza. Urząd kanclerski z naciskiem podkreślił, że kanclerz dr Schuschnigg nie czynił wynurzeń w kwestji żydowskiej ani nawet w podobnej formie.

W pierwszą rocznicę rewolucji austrjackiej

Wiedeń, 9. 2. PAT. Rząd Związkowy postanowił uczcić w dniu 13 lutego pamięć ofiar rewolty lutowej 1934 r.

Kampanja na rzecz Żydów polskich w Anglji

Londyn, 9. 2. ŻAT. Jak komunikują, ostatecznie uchwalono proklamować w Anglji akcję zbiórkową na rzecz Żydów w Polsce. Układ podpisały następujące organizacje: Foreign Appeal Commitee, komisja Board of Deputies, federacja żydowskich organizacji pomocy, federacja Żydów polskich, organizacje Ort i Ozet oraz instytucje religijne żydowskie jak związek rabinów „Keren Hatora". Do pomyślnego ukończenia rokowań przyczynili się pp. Morris Mayer, Neville Lasky i p. Goodman. Układ ten ma być jeszcze ratyfikowany przez Board of Deputies.

Od 1. kwietnia b. r. — usprawnienie poczty

Warszawa. 9. 2. PAT. Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło ostatnio do usprawnienia w większych miastach Polski doręczania korespondencji miejscowej.

Prace ministerstwa zmierzają do takiego zorganizowania obsługi skrzynek pocztowych i czynności, związanych z doręczaniem korespondencji, aby wszystkie listy wrzucone do godz. 16-tej do skrzynek pocztowych w poszczególnych punktach miasta, były doręczone tegoż samego dnia.

Realizacja tych zamierzeń uzależniona jest od odpowiedniego zwiększenia pocztowych środków komunikacyjnych, jak również od rozmieszczenia we wszystkich ruchliwszych punktach miast, wchodzących w rachubę przy prowadzonej akcji specjalnych skrzynek pocztowych, przeznaczonych wyłącznie dla listów i kartek miejscowych.

Wszystkie te prace zostaną ukończone w ostatnich dniach marca br. tak, że od 1 kwietnia br. ulepszenia te zostaną ostatecznie wprowadzone w życie.

Skazanie komunistów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 2. (Sin) W Sądzie okręgowym rozpatrywana była dziś sprawa studentów Bochara, Szumowskiego i Brezowskiej oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Skazani oni zostali po 3 lata więzienia, Oskarżona Brezowska, która odpowiadała z wolnej stopy została aresztowana na sali rozpraw. Brezowska jest Polką, Szumowski i Bochar są Białorusinami. W motywach wyroku czytamy m. in.: szczególnem się wydaje, że oskarżona zadzierżgnęła ściślejszą znajomość z osobami narodowości niepolskiej.

— Na uroczystość otwarcia Targów Brytyjskich w Londynie został zaproszony wiceminister Koc.

Kampanja przeciw rządowi austrjackiemu

Wiedeń. 8. 2. PAT. Radykalne ugrupowania opozycyjne prowadzą od dłuższego czasu ostrą kampanję przeciwko rządowi austrjackiemu. W kampanji tej biorą zarówno udział narodowi socjaliści, jak i socjaliści. Narodowi socjaliści rozwijają przedewszystkiem gwałtowną akcję propagandową przeciwko poszczególnym członkom rządu. Kanclerz Schuschnigg i jego rodzina otrzymuje codziennie wiele listów z groźbami śmierci. W związku z listami, zawierającemi również zapowiedź urządzenia ataku gazowego na gmach urzędu kanclerskiego, straż wojskową zaopatrzono w maski gazowe. Przed kilku dniami rzeczywiście rzucono do gmachu urzędu kanclerskiego bombę cuchnącą, która jednak nie wyrządziła większych szkód. Sprawa zamachu zbiegł.

Działalność socjalistów skupia się na rozwijaniu energicznej propagandy w związku z zbliżającą się rocznicą powstania lutowego.

Występując przeciwko tej agitacji, władze zarządziły liczne rewizje w domach. Przeprowadzono przytem wiele aresztowań. Według informacyj władz policyjnych, większość przywódców socjalistycznych, prowadzących akcję nielegalną, znajduje się w areszcie.

Socjaliści wiedeńscy fałszowali bilety tramwajowe

Wiedeń, 8. 2. PAT. Policja wiedeńska natrafiła na ślad zakrojonego na wielką skalę fałszerstwa, mającego służyć dla celów propagandowych rozwiązanego stronnictwa socjal-demokratycznego. Pewna nielegalna drukarnia wypuszczała masowo falsyfikaty tygodniowych biletów tramwajów miejskich Karty te sprzedawane były przez mężów zaufania rozwiązanego stronnictwa dawnym członkom partji po bardzo niskich cenach. Postępowaniem tego rodzaju chciano wzbudzić wiarę, że partja socjal-demokratyczna z tajnych funduszów udziela swego poparcia dawnym członkom.

Ulepszenie komunikacji między Europą a Palestyną

Jerozolima. 8. 2. (Palkor) W związku z powiększeniem emigracji żydowskiej do Palestyny, departament emigracyjny Agencji Żydowskiej nawiązał kontakt z linjami okrętowemi w sprawie zwiększenia ilości okrętów kursujących między Europą a Palestyną. Ponieważ w r. 1935 spodziewana jest emigracja 50.000 Żydów do Palestyny, wobec tego wiele linij okrętowych ulegnie powiększeniu. Polsko-palestyńska linja wprowadza oprócz „Polonji“ jeszcze okręt „Kościuzko“, który będzie mógł przewozić 700 emigrantów. „Lloyd Triestino“ wprowadza nowy okręt „Palestina“, który będzie kursował raz na dwa tygodnie. Także francuskie linje okrętowe zwiększają liczbę okrętów, przybywających do Palestyny.

Paderewski w Genewie

Genewa. 8. 2. PAT. Dziś przybył do Genewy z Morges Ignacy Paderewski, który odwiedził sekretarjat generalny Ligi Narodów i złożył wizytę sekretarzowi generalnemu p. Avenolovi. Paderewski spędził dłuższą chwilę w kuluarach Ligi, wywołując swem pojawieniem się duże zainteresowanie wśród dziennikarzy, którzy wypytywali go o jego projekty artystyczne na przyszłość.

Odpowiedź Niemiec - w najbliższych dniach

Berlin. 8. 2. PAT. Według informacyj ze strony miarodajnej, w najbliższych dniach należy się spodziewać odpowiedzi niemieckiej na propozycje londyńskie. Odpowiedź Niemiec wręczona ma być na piśmie ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, sir Eric Phippsowi, przyczem jednak treść jej nie będzie narazie ogłoszona. Przypuszczają, że rząd Rzeszy narazie nie określi swego ostatecznego stanowiska, lecz ustosunkowując się zasadniczo przychylnie wobec uchwał londyńskich, domagać się będzie dalszych szczegółowych wyjaśnień, głównie w sprawie interpretacji pojęcia równouprawnienia Niemiec.

Epidemja grypy we Francji

Paryż. 8. 2. PAT. Epidemja grypy panuje obecnie we Francji, szczególnie zaś w garnizonach wojskowych. Zachorowało wielu żołnierzy. Zanotowano szereg wypadków śmiertelnych. Obecnie donoszą z Amiens, że w tamtejszym garnizonie 150 żołnierzy choruje na grypę tak, iż w szpitalu musiano dostawić dodatkowo szereg łóżek. „Le Jour“ twierdzi, że na 60.000 żołnierzy stacjonowanych w garnizonach okręgu paryskiego, 2.000 choruje na grypę.

Straszny czyn matki

Praga. 8. 2. PAT. We wsi Uhrzinie pod Pragą żona ogrodnika Martinkova zastrzeliła swego 9-letniego syna za to, że otrzymał złą notę z zachowania. Jak się okazało Martinkova w dzień rozdania świadectw, zauważywszy złą notę, ubrała syna w świąteczne ubranie, zaprowadziła na cmentarz i tam chciała go zastrzelić. Rewolwer jednak nie wypalił. Po kilku dniach zbrodnicza matka ponowiła próbę zabójstwa w domu i tym razem zraniła śmiertelnie chłopca. Zabójczyni po krwawym czynie usiłowała utopić się w pobliskim stawie, jednak ją uratowano. Martinkową umieszczono narazie w szpitalu dla umysłowo chorych, gdzie będzie poddana badaniom lekarskim.

Kobiety-bandytki

Moskwa. 8. 2. PAT. Ujęto tu szajkę 14 kobiet, które uzbrojone w fińskie noże dokonywały grabieży i napadów.

Demonstracja religjologa

Berlin. 8. 2. PAT. Znany w kołach niemieckiego protestantyzmu działacz, profesor porównawczej historji religji na kilku uniwersytetach niemieckich, dr. Fryderyk Heiler przeszedł na katolicyzm.

Krwawa tragedja miłosna

Kielce, 8. 2. PAT. W Kozłowie, powiatu miechowskiego, w budce torowego przy stacji kolejowej rozegrała się wczoraj późnym wieczorem krwawa tragedja. Do swej narzeczonej, 17-letniej Kazimiery Kostówny przyszedł pod nieobecność rodziców Andrzej Kurek i po krótkiej rozmowie z Kostynówną dobył rewolweru i strzałem w serce pozbawił ją życia. Następnie Kurek usiłował popełnić samobójstwo, strzelając również sobie w serce. Kula utkwiła jednak poniżej serca i Kurka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Olkuszu. Kurek i Kostynówna napisali przed śmiercią list, z którego wynika, że powodem ich tragedji był sprzeciw rodziców Kostynówny na zawarcie małżeństwa. Narzeczeni proszą wkońcu o pochowanie ich we wspólnym grobie.

Zawody w Krynicy

Krynica, 8. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się slalom. Warunki śniegowe były dobre. Przygotowanie trasy dobre, przeszkadzał jednak silny wiatr. Organizacja nieco niedopisała, zawody bowiem rozpoczęły się ze znacznem opóźnieniem.

Pierwsze miejsce zajął Gąsienica-Męsacz (Wisła Zakopane) w czasie 2:27 min. Startowało 27 zawodników i 2 zawodniczki. Zdyskwalifikowano 4 zawodników i obydwie zawodniczki.

KONKURS SKOKÓW

Krynica 8. 2. PAT. W dniu jutrzejszym odbędzie się konkurs skoków, do którego zgłosiło się około 20 zawodników. Skokom przypatrywać się będzie również wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, który przyjeżdża na turnieje imprezy.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY

Krynica, 8. 2. PAT. Zapowiedziany międzynarodowy turniej hokejowy rozpocznie się prawdopodobnie dopiero w poniedziałek, ponieważ gracze polscy nie mogą wcześniej przybyć. Budapeszteński B. B. T. E. odwołał w ostatniej chwili swój przyjazd wobec czego organizatorowie zwrócili się do Troppauer Eislauf Verein (Opawa), który, jak wiadomo, wygrał z reprezentacją Polski. Organizatorom chodzi o to, by drużynie polskiej dać ewentualną możność rewanżu i rehabilitacji.

SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY

Krynica, 8. 2. PAT. W skład polskiej drużyny na mistrzostwa saneczkarskie Polski weszli następujący zawodnicy: Enker Meks, Witkowski, Rączkiewicz, Piechota, Piechura, Baldinger, Enker Leon, Kawa, inż. Sobota, Zięba, Kępa, Dziączko, Owsianka, Sala, Mally, Burda Mieczysław Roman, Żarlikowski oraz 4 panie: Enkerówna Regina, Migaczówna, Schweitzreichówna i Burdówna.

POLACY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM.

Do mistrzostw tenisowych świata zgłosiło się ogółem 19 państw. Poza europejskiemi, startują również Stany Zjednoczone i Indje. W losowaniu drużyny zostały podzielone na dwie grupy: W skład pierwszej grupy weszły Belgja, Litwa, Węgry, Austrja, Francja, Irlandja, Jugosławja, Łotwa, Ameryka i Niemcy. Polska wylosowała słabszą grupę. Walczą w niej: Szwajcarja, Polska, Północna Irlandja (Ulster), Indje, Walja, Czechosłowacja, Holandja, Rumunja i Anglja. W tej grupie bardzo groźną dla nas będzie Czechosłowacja. Pozatem nieznana jest klasa Hindusów. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta grupa jest znacznie słabsza od pierwszej, w której znajdują się mistrz świata Węgry, Francja i t. d.

Jak wiadomo, Polskę reprezentować będą w Londynie w ping-pongu trzej Żydzi z Hasmonei lwowskiej.

HUMOR ZAGRANICZNY



Neron (z zaświatów obserwując kulę ziemską): „Czegoś tak pięknego nigdy nie byłem w stanie wymyśleć dla moich igrzysk cyrkowych“.

(Le Rire).

Kronika krakowska

Lekarze przeciw „lekarzom domowym"

W związku z reorganizacją lecznictwa ubezpieczeniowego i wprowadzeniem na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie systemu lekarza domowego, odbyła się wczoraj druga z kolei konferencja prasowa w tej sprawie, urządzona jednak tym razem przez organizacje lekarskie.

Celem konferencji było wyjaśnienie stanowiska lekarzy, zgrupowanych we wszystkich organizacjach, jeśli chodzi o nowy system lecznictwa ubezpieczeniowego. Otóż w pierwszym rzędzie okazuje się, że wbrew zapewnieniom władz Ubezpieczalni Społecznej, lekarze nie tylko nowego systemu nie zaaprobowali, ale go gorąco zwalczają, podnosząc przytem, że **jest to pierwszy wypadek pominięcia przez Ubezpieczalnię Społeczną zasady niewprowadzenia żadnych nowych metod leczenia bez uprzedniego porozumienia się ze światem lekarskim.** Poprzednio czyniono to zawsze, tym razem jednak zaskoczono lekarzy reorganizacją lecznictwa, którą — co najważniejsze — wszystkie koła lekarskie uważają za inowację wielce szkodliwą, zarówno dla ubezpieczonych, jakoteż lekarzy, a nawet dla samej Ubezpieczalni Społecznej. Zaznaczyć tu wypada, że świat lekarski jest też dotknięty sposobem zawierania nowych umów z lekarzami. I pod tym względem nie porozumiano się z nim, lecz zawiera się pojedyncze umowy z poszczególnymi lekarzami.

Zarzuty, jakie lekarze czynią nowemu systemowi lecznictwa są liczne. Przedewszystkiem przeprowadza się reorganizację bez należytego przygotowania, co musi spowodować chaos. Następnie cofa się lecznictwo o całe lata wstecz, ponieważ życie wykazuje, że potrzeba nie lekarzy do wszystkiego, jakimi mają być doktorzy wszech nauk lekarskich, ale właśnie specjalistów. Tymczasem wedle okólnika odsetek specjalistów w Ubezpieczalni będzie mógł wynieść obecnie tylko 30 proc. ogółu lekarzy. Nowy system znosi dotychczasowy przywilej, będący zresztą kardynalnem prawem każdego chorego człowieka, mianowicie prawo swobodnego wyboru lekarza. Wprawdzie chorzy będą mieli prawo przeniesienia do innych rejonów, ale jeśli ruch ten przybierze charakter masowy, cały podział na rejony runie nagle w gruzy. Przeniesienie do innego rejonu nie będzie więc łatwe, postępowanie, jak cała manipulacja w Ubezpieczalniach będzie ogromnie skomplikowana i utrudniona i w rezultacie prawo zmiany lekarza okaże się w życiu trudniejszem do wykonania, niż to przewiduje okólnik.

Jednym z najważniejszych zarzutów, czynionych nowemu systemowi, jest fakt, że chorzy ubezpieczeni będą teraz przed uzyskaniem porady lekarskiej przebywali w gorszych niż dotychczas, a bardzo często w fatalnych warunkach higjenicznych. **Lekarze rejonowi nie mają gabinetów i poczekalń tego rodzaju, żeby mogło w nich przebywać równocześnie kilkadziesiąt lub choćby nawet kilkanaście osób.** Chorzy będą się cisnąć, w ciasnych, dusznych, a niezawodnie — bo przy nagromadzeniu wielu osób na małej przestrzeni jest to nieuniknione — **w pomieszczeniach zanieczyszczonych.** Chorym grozić będzie też nieistotne dotychczas niebezpieczeństwo zarażenia się od zakaźnie chorych. W ambulatorjum spostrzega się odrazu, jeśli ktoś jest chory zakaźnie, i izoluje się go natychmiast, lekarz domowy nie będzie miał jednak czasu na przegląd chorych przed ich zbadaniem. Pomijamy tu już fakt, że lekarz wogóle nie będzie miał czasu na dokładne badanie. To wszystko skłoniło Radę Lekarską przy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, a w Radzie tej znajduje się profesor Uniwersytetu, dyrektor szpitala powszechnego, fizyk miejski, lekarz administracyjny i czterech lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, do **jednogłośnego protestu przeciw wprowadzeniu nowego systemu**, a gdyby Ubezpieczalnia mimo to postanowiła reorganizację tę przeprowadzić, zaleciła Rada Lekarska uczynić to **nie wcześniej niż 1 lipca br. i to w trzech etapach co pól roku po dokładnem zbadaniu za każdym razem poziomu i kosztów lecznictwa przez Radę Lekarską.**

Nowy system — jak informują lekarze — przynosi i im dotkliwą szkodę. Naraża na szukanie specjalnego mieszkania i na nowe koszta, obniża ich zarobki, które w ciągu ostatnich dwóch lat zostały przez Ubezpieczalnię Społ. obniżone już o 60 procent i wreszcie nakładać będzie na nich obowiązek bezpłatnego leczenia chorych, przydzielonych z innych rejonów. Dalej skarżą się lekarze na grożące im przeciążenie. Nie będą już teraz mieli wogóle czasu dla zajęć własnych, a co najgorsze — na dalsze kształcenie się, co w zawodzie lekarskim jest rzeczą nieodzowną. Jakie będą honorarja lekarzy, narazie jeszcze nie ustalono. Istnieje projekt wynagradzania ich po 6 zł. rocznie od każdego leczonego ubezpieczonego lub też stałego wynagrodzenia miesięcznego w wysokości 500 zł. i dodatku 100 zł na mieszkanie.

Wreszcie wytaczają lekarze bardzo ważny argument przerostu administracji Ubezpieczalni Społecznej. Przed wojną na 30 tys. ubezpieczonych było w Krakowie tylko 20 urzędników, dziś na 52 tys. ubezpieczonych jest 300, a bałagan jest większy niż dawniej.

RUCH LUDNOŚCI W GRUDNIU 1934

W ciągu miesiąca grudnia ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 201 (171), w tem chrześcijańskich 133 (129). Urodziło się żywo dzieci 221 (234), nieślubnych 35 (49), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 9 (16). Wśród żywo urodzonych było chłopców 113 (106). W tym samym okresie czasu zmarło osób 210 (176). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 78 (71). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 59 i na gruźlicę 22. Wśród zmarłych było chrześcijan 158, Żydów 52.

NOWE CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO

Począwszy od okresu II-go br. Elektrownia miejska w Krakowie stosować będzie następujące opłaty: dla siły mierzonej na niskiem napięciu 29.5 gr. za 1 kWh, dla siły mierzonej na wysokiem napięciu 25.567 gr. za 1 kWh dla całonocnego publ. oświetlenia gmin 21.306 gr. za 1 kWh, dla północnego publ. oświetlenia gmin 29.828 gr. za 1 kWh, za sprawdzenie instalacji zł. 8. za ponowne przyłączenie zł. 2.50.

Inne dotychczasowe opłaty pozostają bez zmiany.

PROCES KOMUNISTYCZNY

Wczoraj w drugim dniu procesu przeciw czwórce komunistycznej, oskarżonej o wywołanie ekscesów na placu Jabłonowskich podczas pochodu 1-majowego zeznawali dalsi świadkowie. Świadkowie ci — głównie wywiadowcy — zeznawali dla oskarżonych niekorzystnie, podając, że wznosili okrzyki i rzucili się na policję. Podczas przesłuchiwania wyw. Micura zapytał adw. Rittigstein świadka, skąd się wzięli wywiadowcy w pochodzie. Przewodniczący uchylił to pytanie. Obrońca zażądał więc decyzji Trybunału, podając w uzasadnieniu wniosku, że liczy na bezstronną decyzję. Po naradzie zatwierdził Trybunał postanowienie przewodniczącego, a obrońcy udzielił napomnienia za niestosowny wobec przewodniczącego zwrot o bezstronności Trybunału. Następnie zeznawał wywiadowca ze Lwowa — Izydorczyk, który zna osk. Adamusową z działalności komunistycznej na tamtejszym terenie. Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. Dziś zapadnie w tej sprawie wyrok.

SPRYTNI „BRYLANCIARZE"

Helena Spira, zam. przy ul. Wąskiej 12, doniosła wczoraj policji, o niezwykłem oszustwie, którego padła ofiarą. Onegdaj koło godz. 5.30 popoł. — kiedy przechodziła ul Brzozową — przystąpiło do niej dwóch osobników. Jeden z nich przedstawił się za syna zegarmistrza Tennenbauma, drugi zaś za Rosjanina. Ten ostatni zaofiarował Spirowej na sprzedaż drogocenne kolczyki, które — jak oświadczył—musi sprzedać, ponieważ jest zupełnie bez pieniędzy. Spirowa wahała się z kupnem, wobec czego rzekomy Tennenbaum oświadczył chęć kupna, jednakże i on nie miał pieniędzy. Wobec tego zaproponował on Spirowej spółkę. Miała ona polegać na tem, że Spirowa kupi precjoza, a Tennenbaum odkupi je i zapłaci o 500 zł. więcej. Spirowa zgodziła się na tranzakcję, nie posiadała jdenak także gotówki, wobec czego wręczyła rzekomemu Rosjaninowi własne kolczyki wart. 2000 zł. a przyjęła od niego kolczyk i broszkę rzekomo z brylantami. Kiedy wspomniani osobnicy oddalili się, udała się Spirowa do jubilera i przekonała się, że rzekome brylanty były sporządzone ze szkła. Za brylanciarzami, którzy w międzyczasie zbiegli, wszczęła policja poszukiwania.

GROŹNY POŻAR W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ

Wcoraj po północy wybuchł groźny pożar w składzie szkła i porcelany Salomona Buchländera przy ul Bożego Ciała 15. Przypuszczalnie od porzuconego niedopałka papierosa zapaliła się słoma, którą opakowane były wyroby porcelanowe i wkrótce stanął magazyn w płomieniach. Ogień natrafił na łatwopalny materjał i szybko się rozszerzał, toteż akcja Straży Pożrnej trwała blisko 2 godziny, ostatecznie jednak ogień ugaszono. — Szkody wynoszą kilkaset złotych.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika przemyska

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Brawer Józef, ul Dworskiego, doniósł o kradzieży biżuterji (zegarka, 2 pierścionków i 2 sznurów pereł), łącznej wartości 780 zł.

W związku z kradzieżą cennego futra damskiego z poczekalni lekarki- dentystki na szkodę Estery Gottlieb, o czem w swoim czasie donieśliśmy, zaaresztowano onegdaj sprawczynię w osobie niejakiej Heleny Kocińskiej ze Lwowa. Wymieniona przyznała się do kradzieży i zapodała, że futro sprzedała nieznanemu paserowi za 80 zł.

Niejaka Kazimiera Bąk z Mościsk sfałszowała książeczkę PKO., przerabiając cyfrę „1" na 700. Bąkową zatrzymano w aresztach policyjnych.

PLAGA NAPADÓW RABUNKOWYCH W POWIECIE PRZEMYSKIM. W ostatnim czasie mnożą się napady rabunkowe w tutejszym powiecie W ub. tygodniu zanotowano w Pożdsiaczu nowe 2 napady. Sprawców aresztowano.

Kronika tarnowska

PREZES RADY GRODZKIEJ BBWR. NIEZATWIERDZONY. Wybrany ostatnio prezesem Rady grodzkiej BBWR. w Tarnowie notarjusz p Ryblewski nie został zatwierdzony przez władze naczelne, tak, że aktualnym staje się wybór nowego prezesa miejscowego BBWR. Jako następcę p Ryblewskiego na tem stanowisku wymieniają w kołach dobrze poinformowanych p. inż. Hempla z Mościc.

ECHA OSTATNIEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, które spowodowało radnych miejskich z BBWR do złożenia znanych już oświadczeń zwróconych przeciw byłemu komisarzowi miasta p. Adamowi Marszałkowiczowi, dawnemu prezesowi BBWR. w Tarnowie, wywołało w mieście zrozumiałe poruszenie. P. Adam Marszałkowicz zwrócił się do pana prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie o wytoczenie mu postępowania sądowego za rzekome przestępstwa, jakich miał się dopuścić podczas swego urzędowania jako komisarz miasta.

CZY P. DR. SILBIGER POZOSTANIE NADAL WICEPREZYDENTEM? Jak wiadomo, p. dr Silbiger został zamianowany wiceprezydentem miasta tylko na okres próbny jednego roku. Wkrótce kończy się rok próbny i miarodajne czynniki noszą się podobno z zamiarem zwolnienia p. dra Silbigera z urzędu drugiego wiceprezydenta i powołania na to stanowisko p. Holzera z Krakowa, który jednak stanowiska tego objąć nie chce. Zwolnienie p. dra Silbigera z urzędu drugiego wiceprezydenta powita szczególnie ludność żydowska z zadowoleniem.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW ŻYDOWSKICH. Dziś w niedzielę o godz 3-ciej popoł. odbędzie się w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej X-te walne zebranie członków Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych.

Kronika Zagłębia

KOMITET ORTU W BĘDZINIE. Na większem zebraniu, zwołanem przez delegowanego z Centrali Ortu w Warszawie p Minkowskiego, postanowiono założyć oddział Ortu w Będzinie oraz wybrano Tymczasowy Komitet w następującym składzie: pp. A. Liwer, Borzykowski, Rubinlicht, Goldsztajn i Jakubowski. Rozpatrywano również projekt założenia szkoły rzemieślniczej.

NOWY ZARZĄD W BRITH- HACOHAR W SOSNOWCU. Ukonstytuował się nowy Zarząd w Brit Hacohar w Sosnowcu, w skład którego weszli: dr. Gros — przewodniczący, B. Jasny, S. Gutowski — wiceprzewodniczący, M. Hager — sekretarz, A. Grünfeld — kasjer, członkowie zarządu: p. Fiszlówna. Bajtner, Erlich, Triger i Berliński.

PIERWSZE ZEBRANIE RADY KOMISARYCZNEJ. Odbyło się pierwsze zebranie Rady Komisarycznej Gminy Żyd w Sosnowcu, pod przewodnictwem B Tencera. Po omówieniu kilku spraw wybrano szereg komisyj, które niebawem przystąpią do pracy.

ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU CHALUCU BAALEJ MELACHA W SOSNOWCU. W tych dniach został założony przy Organizacji Sjonistycznej Chaluc Baalej Melacha. Tymczasowym prezesem został J. Nachemja. Na konferencji okręgowej w Częstochowie, odbytej z udziałem delegata z Warszawy inż. I. Landstoka, reprezentował oddział sosnowiecki prezes Nachemja. (z)

CIERPIENIA GWIAZD FILMOWYCH

CIEMNE STRONY BŁYSZCZĄCEJ KARJERY

Ciągle się mówi o niesłychanie wysokich gażach artystów filmowych, ale nie zwraca się uwagi na to, że praca ich związana jest niejednokrotnie z wieloma przykrościami, a nawet cierpieniami, jakie muszą znosić podczas zdjęć. Przygotowanie filmu przynosi gwiazdom szereg udręczeń i jeśli aktor nie posiada zamiłowania do sztuki i ambicji, któ ra go podtrzymuje, niejednokrotnie załamuje się i wycofuje z walki o laury.

Publiczność często ocenia dobrą lub złą grę artystów i ocenia ją czasem lekkomyślnie, nie zdając sobie sprawy jak wielkich wysiłków zużyć musiał artysta przy filmowaniu.

AWANTURY MEKSYKAŃSKIE.

Jednym z najpopularniejszych filmów Wallace'a Beery jest „Viva Villa", ale widzowie, którzy przyjęli film tak entuzjastycznie, nie przypuszczają pewnie jak trudno było zrealizować ten obraz. Film rozgrywa się na terenie Meksyku w porze letniej, kiedy klimat jest szczególnie trudny do zniesienia. Ekspedycja filmowa przeszła przez cały szereg chorób, wynikających z niesprzyjających warunków tamtejszych, nie wspominając już o niegościnności tubylców. Cała trupa, złożona z 65 osób, cierpiała na ostrą dezynterję, spowodowaną złem odżywianiem, tak, że pięciu spośród aktorów odesłano do szpitala. Okolica była niewątpliwie urocza, ale warunki były fatalne. Brakowało wszystkiego i trzeba było się zadawalniać bardzo prymitywnemi potrawami, przyrządzanemi przez tubylców i sypiać w opustoszałych izbach starej haciendy przy silnym mrozie, który zazwyczaj panował nocą, co nie jest dziwne, jeśli zważymy, że okolica była położona na 3000 metrów ponad poziom morza. Nic więc dziwnego, że członkowie ekspedycji zapadali na złośliwą gorączkę.

Tubylcy odnosili się z taką nieprzychylnością, że podczas niektórych zdjęć wyprawa była eskortowana przez dwa bataljony żołnierzy. Kiedy przeniesiono się na zdjęcia z jednego miasteczka do drugiego, aktorzy przypuszczali, że wybuchła nowa rewolucja w Meksyku, gdyż wszystkie domy były zabarykadowane i nabycie jakiegokolwiek pożywienia było niemożliwe. Tymczasem to tylko w ten sposób mieszkańcy Meksyku witali przybyszów z Hollywood.

Nie było również łatwą sprawą nagranie tych scen, kiedy aktorzy musieli konno wjeżdżać na skały, na które nie odważyli się wjeżdżać tubylcy. Konie, których dosiadał Wallace Beery, były to rzeczywiście dzikie konie. Ponieważ ta okolica Meksyku jest pozbawiona prawie zupełnie ścieżek i dróg, — grupa filmowców komunikowała się ze światem zapomocą starego samolotu. Pilotował Wallace Beery, ale ponieważ nie jest zbyt świetnym lotnikiem, pewnego razu przy lądowaniu zdarzył się wypadek, który spowodował poranienie pasażerów samolotu.

Ale prawdziwe trudności rozpoczęły się dopiero wtedy, kiedy zaangażowano Meksykańców jako statystów do scen rewolucyjnych. Dzielni Meksykańczycy tak się poważnie przejęli rolą, że 28 spośród statystów odniosło ciężkie rany i trzeba ich było odstawić do szpitala. Ale nakoniec film został zrealizowany i, jak wiadomo, odniósł wielki sukces.

UDRĘKI MASEK.

Film „Alinka w krainie czarów", spotkał się w Ameryce i w całej Europie z entuzjastycznem przyjęciem. Nakręcanie jego było całym szeregiem udręk artystów, którzy zmuszeni byli do nakładania masek i kostjumów szczególnie ciężkich i niewygodnych. Maski były przyklejone do twarzy aktorów, i były zupełnie sztywne z wyjątkiem tych części, które przylegały do ust i były nieco elastyczne. W ten sposób każde słowo, wydo zniesienia. Ponieważ operacja naklejania masek na twarze była dość skomplikowana, mawiane przez artystów, sprawiało ból, nie niejednokrotnie gwiazdy decydowały się na niezdejmowanie masek podczas zdjęć przez cały dzień. Oczywiście, że podczas tego nie można było nic jeść i trzeba było się zadawalniać odrobiną płynu, wciągniętego przez słomkę.

Te cierpienia powiększał jeszcze okropny upał, który panował w Hollywood w epoce nakręcania tego filmu. Kostjumy były tak ciężkie, że zdawały się ważyć setki kilogramów, a ponieważ były bardzo skomplikowane, więc niesposób było w nich siadać, co jeszcze bardziej powiększało zmęczenie aktorów.

Aktorka Alison Skipworth, która grała rolę księżnej, mdlała regularnie po każdej scenie, w której występowała, toteż gdy inna aktorka Poli Morgan nie mogła wytrwać do końca swej roli (ptaszek Dodo) musiał ją zastąpić jeden z aktorów. W Hollywood stwierdzono, że „Alinka w krainie czarów" jest to film, który ustalił rekord udręczeń gwiazd.

CLAUDETTE COLBERT ZE SZPITALA DO DŻUNGLI

Popularna artystka Claudette Colbert mogłaby wiele opowiedzieć o ciemnych stronach swojej karjery filmowej przy nakręcaniu filmu, którego akcja rozgrywała się na wyspach Hawajskich. Zaledwie w 15 dni po operacji wyrostka robaczkowego, musiała podnieść się z łóżka i przebywać w lodowato zimnej wodzie, która sięgała jej aż do pasa. Przez cały czas zdjęć padał w dodatku deszcz, który uniemożliwiał ekspedycji filmowej rozpalenie ognia a tem samem pozbawiał ich ciepłego pożywienia przez parę tygodni. Następnie ze swą świeżo zagojoną szramą, biedna Claudette musiała dosiąść konia i przejeżdżać dziennie przestrzeń od 10 do 15 km., aby dostać się do miejscowości, w której miał być nakręcany dalszy ciąg filmu. Ten dalszy ciąg nie był również usłany różami, gdyż musiała przedzierać się boso przez dżunglę zarośniętą krzewami i stąpać po kolcach, które raniły jej stopy. Oczywiście, ponieważ wtedy nagrywała scenę miłosną ze swoim partnerem, musiała uśmiechać się czule i promiennie.

NA DWIE GODZINY PRZED OPERACJĄ

Inna gwiazda Doan Blondel, która również dostała ataku ślepej kiszki, pracowała do ostatniej chwili i filmowano ją na dwie godziny przed operacją. Biedna gwiazda przyciskała do obolałej części brzucha pęcherz z lodem na uśmierzenie bólów. Następnie w kilka dni po operacji, kiedy nie mogła jeszcze podnosić się z łóżka, przyniesiono aparat do lecznicy i tam dokończono zdjęć.

SUKNIA 75-KILOWA

Warto również wspomnieć o torturach Grety Garbo w „Królowej Krystynie". W jednej ze scen Greta nosi suknię, która waży ni mniej ni więcej tylko 75 kg. Jest to suknia prawie całkowicie wykonana z metalu.

Ale nietylko Greta była męczennicą filmu. Niemniej ucierpiała Marguarette Sullivan, która w filmie „Kobieta nie zapomina" ubrana była w suknię tak obcisłą, że rozchorowała się potem poważnie. Piękna Anna Dvorak która była ukąszona przez węża podczas filmowania obrazu „Masakra" twierdzi, że był to bardzo bolesny incydent.

Bywalcy kinowi nie wiedzą może również nic o tem co cierpiał Johny Weismüller grając rolę Tarzana. Wszyscy pamiętają te sceny, kiedy Tarzan jeździ leżąc beztrosko na grzbiecie słonia. Ale ta beztroska jest tylko pozorna. Biedny Johny ponieważ był prawie zupełnie obnażony odczuwał dotkliwie chropowatą i porośniętą kłójącemi włosami skórę słonia i po końcu każdej sceny plecy miał pokrwawione.

Widzimy więc, że pozornie pociągające życie gwiazd filmowych ma swoje ciemne i bolesne strony.

Kajakiem przez Ocean Indyjski

Jedyną w swoim rodzaju jest podróż kajakiem żaglowym dr. Korabiewicza z żoną z Polski do Szanghaju.

W pierwszych dniach stycznia donosiliśmy, że dzielni nasi podróżnicy dokonali „skoku" od morza Śródziemnego do Eufratu drogą lądową, na samochodzie. Również na samochodzie przewieźli swój kajak z Eufratu na Tygrys pod Bagdadem. Podczas tej podróży, a także już i przedtem na kamieniach Eufratu, łódź została uszkodzona tak, że bez naprawy nie mogła iść w drogę. Ponieważ w Bagdadzie nie można jej było naprawić, dr. Korabiewicz musiał się udać na barce do Basory, niedaleko połączonych już Tygrysu i Eufratu do zatoki Perskiej. Tu kajak został wyreparowany w dokach angielskich, ale dalszą drogę trzeba było odbyć statkiem, ze względu na niebezpieczeństwo grasujących w zatoce Perskiej band zbójeckich. — Dr. Korabiewicz musiał się ostatecznie zgodzić na przejazd statkiem również i z innych względów. W kajaku bowiem dokuczał naszym podróżnikom szalony chłód nocy i poranków. Od paru tygodni byli stale przeziębieni, a ostatnie noce na barce były męczarnią.

Po przybyciu do Karachi (nad morzem Arabskiem) podróżnicy udali się w dalszą drogę kajakiem. Podróż jest nadal pełna niebezpieczeństw. W Indusie, którym podróżują obecnie państwo Korabiewicze, żyje mnóstwo krokodyli. Pozatem jazda odbywa się pod prąd (woda w Indusie płynie z szybkością 5 mil na godzinę). Mimo to dzielni podróżnicy postanowili przebyć całe Indje na kajaku.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Lokale

LOKAL 2 pokoje i biuro na fabrykę lub magazyny do wynajęcia: Koletek 11.

DO wynajęcia sklep (narożnik), oraz 1 ubikacja I. piętro, na pracownię lub biuro: Dajwór 25, dozorca wskaże. 1127g

DWA pokoje kuchnia, jakoteż pokój kuchnia, komfort, zaraz do wynajęcia: Bożego Ciała 31. 1139g

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia zaraz: Aleja Krasińskiego 22. 1134g

4 POKOJE kuchnia, pełny komfort, słoneczne wysoki parter, — tani czynsz: Bosacka 7, telefon 140-52. 1137g

POKÓJ kuchnia z nowem umeblowaniem do odstąpienia dzieln. VIII. Wiadomość: Zimend, Ogrodowa 6, m. 3 od godz. 12—4 1131g

LOKAL duży przemysłowy, normalny czynsz, do wynajęcia: Lwowska 15

POKÓJ z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Syrokomli 15, II. piętro. m. 7. 1147g

CZTERY pokoje z przynależnościami, przy ul Piłsudskiego 3, II. piętro dawna Wolska, po gruntownym remoncie, wolne Zgłoszenia: Kraków telefon 115-07. 2439kr

POKÓJ, osobne wejście dla 1—2 osób do wynajęcia: Paulińska 20, drzwi 6 między godz. 2—4. 1149g

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki z 3-letnią praktyką prowincjonalną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aplikant" do Adm. „N. Dziennika". 2389kr

20.000 ZŁOTYCH gotówką posiadam. — Obejmę przedstawicielstwo, wyłączność, ewentualnie z magazynem konsygnacyjnym w Krakowie, poważnej fabryki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienny".

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika" pod „80 miesięcznie". 1135g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietla 50 II. piętro. 1145g

INTELIGENTNA, reprezentacyjna, wiek średni, gospodarna pani — świetnie gotuje — poszukuje posady w charakterze gospodyni — wychowawczyni dzieci — również jako towarzyszka pani. Zgłoszenia: Hanka, Poste-restante Kraków, Wielopole, za okazaniem dowodu Nr. 581. 1142g

SIŁA biurowa polsko niemiecka korespondentka stenotypistka i tłumaczka, obeznana z buchalterją, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Tüchtig" do Adm. „N. Dziennika" 1115g

Stenotypistkę polsko-niemiecką, (reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę) do natychmiastowego wstąpienia, biegle stenografującą i piszącą na maszynie w obu językach, poszukuje się. Oferty tylko z podaniem warunków wynagrodzenia mogą być uwzględnione. Po 3 miesięcznej zadawalającej próbie stała i długoletnia posada. Oferty kierować do Adm. „N. Dziennika" pod „A. B." 1147kr

Sprzedaż

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11. telefon 176-92. 2806k

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św Tomasza 1. 26. 1298kr

BIURKO AMERYKAŃSKIE, prawie nowe, okazyjnie do sprzedania: Aleja Krasińskiego 24, m. 11 2441kr

MEBLE solidne najtaniej: Bauminger, Dietla 80 obok P. K. O. Solidna obsługa. 900g

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych: Fabryka mebli „STYL", Kraków, ul Wiślna 8. 2407kr

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia spólników

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ »KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

CUKIER wagonowo do starcza Agencja Cukru. Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

WYPRAWY ŚLUBNE, — WYPRAWKI DLA NIEMOWLĄT, najtaniej — Obständer, Kraków, Rynek gł. 11. 2403kr

PILOT Gum?
TRANSPARENT GORĄCO WULKANIZOWANY
z kuponami premjowemi!

SZTANCE nożna i motorowa do sprzedania: Koletek 11.

MEBLE nowoczesne pierwszorzędne, oraz meble lakierowane, — odporne przy centralnem ogrzewaniu: LANGER, Kraków, ŚW. JANA 2 „Feniks". Ceny niskie. 1470kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80.

RADJO ODBIORNIKI
Ostatnie modele 1935 nadeszły. Olbrzymi wybór tylko pierwszorzędnych, renomowanych marek, jak: Philips, Elektrit, Natavia. Radjoprem, War i wiele inn. Najdogodniejsze warunki kredytowe! Aparaty sprzedajemy na równe 10 rat miesięczn.
THE KRISCHER — KRAKÓW, FLORJAŃSKA 9.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej, uproszczoną metodą łatwą najpewniej wyucza: Zofja Schönguttowna, Bonerowska 9, I piętro. 1145g

KRÓJ — MODELOWANIE. Udzielam lekcyj kroju, modelowania, najnowszym systemem wiedeńskim: Elwira Halpern, absolwentka „Moden Akademie" we Wiedniu, Kraków, Sarego 8. 1140g

JĘZYKÓW niemieckiego, angielskiego, nowe kursy rozpoczęte. Francuskiego do tygodnia. Zamiejscowi „Globus" listownie. — „STUDJUM", KRAKÓW BATOREGO 24. 2437kr

LEKCYJ angielskiego — niemieckiego, najlepszą metodą udziela po bardzo przystępnych cenach — Dietla 107, II. piętro. 1141g

KURSY hebrajskie, stenografji polskiej, niemieckiej, 5 Zł. miesięcznie — Sołtyka 11, mieszkanie 6 1108g

ANGIELSKIEGO nauczę za wypożyczenie dobrej maszyny do pisania. — Karmel, Koletek 3. Telefon 114-66. 1146g

LEKCYJ hebrajskiego francuskiego oraz nauczki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja" do Adm. „N. Dziennika".

Różne

WŁAŚCICIELKA PENSJONATU w Rabce poszukuje kapitału 3.000—5.000 złotych za dobrem oprocentowaniem. Ewentualnie spółka. Zgłoszenia pod „L. F." do Adm. „N. Dziennika". 2440kr

KAPITAŁ 10.000—20.000 zł. wraz z współpracą ulokuję w przedsiębiorstwie rentownem za gwarancją Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo" do Adm. „N. Dziennika". 1118g

ABONENCI BIBLJOTEKI EUROPEJSKIEJ, Kraków, Grodzka 3, czytają tanio — stale najnowsze książki. 2403kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57

SOLIDNY kupiec w Jaśle posiada własne magazyny, obejmie przedstawicielstwo lub skład konsygnacyjny, względnie komisowy, — jakiejkolwiek branży. Zgłoszenia pod „Solidny" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2402kr

JAD CHARUCIM, Krakowskie Zrzeszenie Żyd Rzemieślników i Drobnych Przemysłowców — przeniesione na ul. Grodzką 31.

ZJEDNOCZENIE KUPCÓW DROBNYCH w Krakowie przeniesiono na ul Grodzką 31.

PIECE KAFLOWE naprawia i czyści tanio — solidnie: Kaczmarczyk, ul Kościuszki 47, tel. 180-83

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ Rom Bożego Ciała 10, — telefon 166-20. 1076g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.